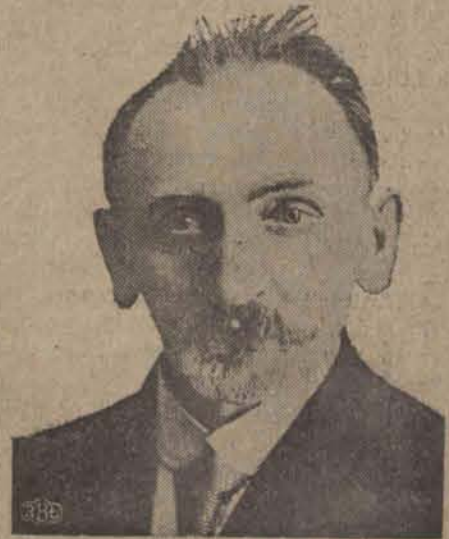


ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Stulecie Związku Czeladzi Tkackich w Pabjanicach.



Starszy czeladnik, Wendler Teodor.



Sekretarz, Stanislaw Lewandowicz.

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 35-28, 228 i 229. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor, wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Wojna niemiecko-polska w porcie gdańskim. Policja toleruje ekscesy szowinistów.

Wiec polskich robotników portowych w Gdańsku.

(Od własnego korespondenta).
Gdańsk, 22. 2. — Powtarzające się niebezpieczne wypadki napadów i pobicia robotników polskich. Wobec tego w porcie gdańskim, spowolniono wiece protestacyjne robotników polskich. Na wiecu tym twierdzono, że policja gdańska nie gwarantuje polskim robotnikom bezpieczeństwa i toleruje ekscesy szowinistyczne robotników niemieckich. Postanowiono wiec

zwrócić się do prezydenta rady portowej, aby zabezpieczył spokój polskim robotnikom portowym oraz do przedstawiciela Polski w Gdańsku, ażeby rząd polski ponownie noruszył sprawę policji portowej w Gdańsku.

Echa karnawału.



Zabawa kostjumowa Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Rudzkiej Pabjanickiej.

Wymiany na wyższych stanowiskach w armii. Nowy dowódca piechoty dywizyjnej w Skierniewicach.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 22 lutego. — Dziennik Perzynski Min. S. Wojsk. przynosi szereg wiadomości na temat wymian na wyższych stanowiskach w armii. W Skierniewicach, między innymi szef oddziału sztabu generalnego pułkownik Władysław Bortnowski mianowany został dowódcą piechoty dywizyjnej w 26 dywizji w Skierniewicach, a podpułkownik Tarasiewicz z Wyższej Szkoły Wojennej do 18 pułku piechoty w Skierniewicach.

Zbrodnia w piwnicy. Tajemniczy napad na łodzianina.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 22. 2. — W piwnicy domu przy ulicy Grzybowskiej 69 jedna z lokatorek znalazła człowieka leżącego w kałuży krwi w stanie nieprzytomnym. Na szyi widniała głęboka rana cięta, zadana prawdopodobnie brzytwą lub ostrym nożem. W stanie beznadziejnym odwieziono ofiarę tajemniczego zbrodni do szpitala. Tam, odzyskawszy na krótką

chwile przytomność, ranny wyszeptał: — Gdzie... moje... pieniądze?... Następnie z wielkim wysiłkiem wyjął swoje nazwisko: — Jestem... Leon... Pagowski z Łodzi — poczem stracił ponownie przytomność. Ranny wygląda na lat 55 i ubrany był w maciejówkę oraz w krótki szary kuzuszek.

Straszna śmierć mężatki. Żywa pochodnia.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 22 lutego. — Przy ul. Dzikiej 56 zamieszkała tam Franciszka Chojnacka po sprzeczce z mężem oblała się benzyną i podpaliła. — Zaalarmowani nieudził

krzykiem sąsiedzi stłumili na nieszczęśliwej ogień. Chojnacka przewieziona do szpitala, gdzie zmarła w strasznych męczarniach.

440 nowych majorów. Dalsze awanse w wojsku polskim.

Warszawa, 22. 2. — Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych przynosi szereg awansów tym razem na majorów do której to rangi podniesionych zostało 440 kapitanów. Z liczby tej

211 przypada na piechotę, 51 na kawalerję, 35 na artylerię, 39 na inżynierów saperów, 25 na lekarzy, 16 na służbę uzbrojenia, 13 na lotników, 13 na łączność, 8 na weterynarzy, 5 na korpus sądowy.

Unieważnienie listy senackiej P. P. S. w województwie wołyńskim.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 22. 2. — Z Kowla donoszą, że unieważniono listę senacką PPS. w województwie wołyńskim.

Emir Afganistanu w Berlinie. Pałac książęcy Hohenzollernów oddany do użytku

wschodniej pary królewskiej.
Berlin, 22. 2. Emir Afganistanu Amanullah znajduje się w drodze do Berlina, do którego przybywa dzisiaj w południe. Na granicy niemiecko-szwajcarskiej oczekiwali króla h. minister spraw zagranicznych Rosen oraz baron Richtofen z urzędu zagranicznego wraz z małżonką, która przydzielona została do orszaku królowej w charakterze damy do towarzyszenia.
W Berlinie czynione są ostatnie przygotowania

na przyjęcie króla. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać będzie wschodni władca, ustawiono maszty ozdobione girlandami i chorągiewkami. Na ulicach tych staną w szpalerach trzy pułki Reichswehry. Koło Brandenburgerter ustawiono obeliski z zieloną, udrapowaną sztandarami Afganistanu.

Na dworcu przyjęcie króla Hindenburg osobiście. Na czele przedstawicieli najwyższych władz cywilnych i wojskowych Niemiec. Następnie król powita ustawioną na dworcu

kolonje afganistańska, odbierze parady warty honorowej i eskortowany przez kawalerię uda się samochodem do pałacu księcia Albrechta pruskiego przy Wilhelmstrasse.

Pałac ten, liczący 50 pokoi wynajął rząd umyślnie na przyjęcie pary królewskiej. — W pałacu pozostawiono wszystko bez zmian. Na ścianach komnat pałacowych wiszą wielkie obrazy, przeważnie z domu Hohenzollernów, wszędzie przepych i bogactwo dekoracji kwiatowej.

Na pałacu powiewa flaga państwa Afganistanu oraz sztandar królewski z herbami króla, a przy nich widnieje czarnoczerwono-złota flaga Rzeszy Niemieckiej

Kto może otwierać szkoły? Projekt rozporządzenia Ministerstwa Oświaty.

Warszawa, 22. 2. — Ministerstwo Oświaty opracowało projekt rozporządzenia normującego kwestję uprawnień osób prywatnych do otwierania szkół. Nowa ustawa wymaga od właścicieli szkół przedewszystkiem cenzusu naukowego a następnie pracy na polu pedagogicznym

ANONSI
i zdrady, osnuty na tle autentycznej szambelana dworu carskiego p. ...
NA TANCERKI
ARI W roli głównej: MAGDA ...
i generałów rosyjskich ...
z domu Romanowych.
został specjalnie ...
Chór Rosyjski

Radjo-każik
RAM WARSZAWSKIEJ
NADAWCZEJ.
rek, 21-go lutego,
szawa. 1111 m. — 12.00 Sygnal
kat lotniczo-meteorologiczny, he
ckiej oraz nad program: 15.00 M
eorologiczny, gospodarczy i nad
Przerwa: 16.00 Odczyt p. t. „Ide
ygloty p. Adam Uziembło: 16.25
komunikaty: 16.40 Odczyt p. t. „
r. 1927 w Polsce” wygłosi K.
0.05 Przerwa: 17.20 Odczyt p. t.
perly” wygłosi dr. Piotr Słomka
katedralny. Wykonawcy: Róża
(t.), Lidja Kmitowa (skrz.), i Aleks
(fl.) 18.55 Przerwa: 19.05 Kom
raz transmisja z Krakowa notow
ej krakowskiej: 19.15 Rozmowa
sja z Teatru Polskiego w Katow
e biuletyn Messenger Polonais
cim: 22.00 Sygnal czasu, komun
eorologiczny: 22.05 Komunikaty
omunikaty: policyjny, sportowy
i: 22.30 Transmisja muzyki tan
in. 483.9 m. — 17.00 Produkc
i: 18.30 Słowo wstępne do opier
apusty berlińskiej. Podczas prze
ncert, na zakończenie którego
Godunow” Mussorgskiego. 20.40
lekkiej: 22.40 Muzyka taneczna
deń, 517.2 m. —
ncert popołudniowy: 20.30 Kom
wiedeńskiej.

PTEK.
J. Zundelewicz (Piotrk
asperkiewicza (Zgierska
kowskiej (Brzezińska 56).

ZNICA
i gabinet dentytyczny
Rynek.
ka 294, tel. 72-89
tram. pabjanickich)
h w chorobach wszys
od g. 10 rano do 6-ej
nie ospy, analizy (mo
lwoicin etc.) operacje
natrakl.
a 3 złote.
na miesiąc. ...
od umowy. Kapiele
litania lampa kwarco
gby szlucze, korony
ynowe i mostki
ęta do godz. 2 po poł.

PRY
chorob
włosów
ryczny
płoc
Leczenie
lampa
promien
gena od
4-8, 4-
odde. p
Zawadz

Dr.
ul. Na
Chorób
i wen
ryczny
czepic
Leczenie
(Lampa
Przyjm
od 5-
1-2)

WOJE ZDROWIE!
zka ziola. (z marka
wane przy chorobach
obstrukcji i kamieni
wajacarek gorkie
nym łagodnym środ
zajacym
nej or
i działa
otyłości.
zkie Zi
etyt.
po Zi.
Skład główny: Apte
go w Warszawie ul.
lany najmniej 2 pud.
450 gr. (z przesyłką).

firm zamiejscowych, chociażby
odzi, a centrale gdzie indziej
miejsceowych.
aniczne o 100 procent drożej.
owy druk ogłoszeń, komunik
nie odpowiada.
nadestane bez oznaczenia ho
płatne.
zarówno użytych jak i edrucon

i wydawnictwo odpowiada
Władysław Ulatow

Czy Niemcy obejmą spłatę długów francuskich w Ameryce?

Sensacyjny układ w celu zażegnania przesilenia gospodarczego.

Praga, 22. 2. — Londyński sprawozdawca „Narodnich Listów” podaje sensacyjną wiadomość o dokonaniu jakoby zbliżenia francusko-niemieckim na tle spłaty reparacyjnych.

Agent reparacyjny Parker Gilbert, który rękoma zdobył zaufanie zarówno Poincarégo jak i kanclerza Rzeszy Niemiec, wykończy właśnie obszerny plan likwidacji długu niemieckiego wobec Francji, przy żywym współdziałaniu obu zainteresowanych rządów, t. j. francuskiego i niemieckiego.

Zarówno Francja jak i Niemcy stoją w obliczu przesilenia finansowego, które ma nastąpić w sierpniu 1929 r., kiedy to Francja będzie musiała

zapłacić Ameryce z racji długu wojennego 400 milionów dolarów, a niemal równocześnie Niemcy będą zobowiązane według planu Dawesa, uiścić spłaty reparacyjne.

Zadaniem Gilberta ma być zapewnienie Francji potrzebnej jej obrzydymie lewoty na spłatę długu amerykańskiego z niemieckich spłat odszkodowawczych. W związku z tem omawia on kwestię uruchomienia i rzuca na amerykański rynek pieniężny niemieckich obligacji kolejowych.

Plan ten uzyskał już podobno aprobatę Poincarégo pod warunkiem gwarancji, że kapitał, uzyskany z tej emisji, oddany zostanie Francji dla zaspokojenia pretensyj Waszyngtonu.

Ekspres elektryczny

pędzi z szybkością 120 km. na godzinę.

Berlin, 22. 2. — Miedzy Lipskiem i Halle uruchomiono pierwsze w Niemczech elektryczne wagon ekspresowe, kursujące z szybkością 120 km. na godzinę.

Zażegnanie lokautu w Niemczech.

Robotnikom przyznano 5 procent podwyżki.

Berlin, 22. 2. — Wobec tego, że ponowne rokowanie przedstawicieli organizacji robotniczych z pracodawcami nad załagodzeniem konfliktu w przemyśle metalowym nie dały żadnego rezultatu, minister Brauns ogłosił wyrok sądu rozjemczego

za obowiązujący. Wyrok ten przewiduje podwyżkę 5 fenigów za godzinę. Umowa obowiązuje do dnia 31 grudnia r. b. W ten sposób zażegnany został lokaut około 800,000 robotników.

Pracodawcy odroczyli narazie termin lokautu do dnia 29 b. m.

Aleje morwowe wzdłuż linii kolejowych.

Fachowe kursy dla kolejarzy.

Z Warszawy donoszą: Z inicjatywy ministra Romockiego główne linje kolei państwowych otrzymają niebawem piękne obramowanie w postaci estetycznych szpalców drzew morwowych.

Ministerstwo Komunikacji zaangażowało już dyrektora doświadczalnej stacji jedwabniczej w Miło

nówku p. Witaczka do prowadzenia fachowych kursów dla kolejarzy, którzy następnie będą inżynierami szkółek żywopłotów morwowych w poszczególnych dyrekcjach.

Ta pożyteczna inicjatywa ma także cele praktyczne na oku, stać się bowiem może poważnym źródłem dochodu dla państwa z jedwabnictwa.

Strzał w kancelarii sędziego śledczego.

Samobójstwo defraudanta.

Z Lublina teleponują: W kancelarii sędziego śledczego 2-go okręgu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru

b. sekretarza magistratu m. Lublina Bolesław Frey, oskarżony o zdefraudowanie kilku tysięcy złotych.

Aresztowanie naczelnika stacji

za zdefraudowanie 12 tys. zł.

Z Torunia donoszą: Naczelnik stacji kolejowej Terespol pod Święciem, Józef Loewl, został a-

resztowany za sprzeniewierzenie 12,000 zł. na szkodę skarbu państwa.

200-lecie szpitajana Jana Bożego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Szpital dla umysłowo chorych św. Jana Bożego obchodzić będzie w tym roku 200-lecie swego istnienia, a szpital Przemienienia Pańskiego

stulecie. W związku z obchodem w szpitalu Jana Bożego projektowane jest urządzenie w Warszawie w tym roku ogólnokrajowego zjazdu psychiatrów.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Waldemaras oświadczył w wywiadzie, że pertraktować z Polską może jedynie za pośrednictwem Ligi Narodów.

(—) Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej utworzono Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Dyrektor Instytutu ma prawo wzywać do osobistego wstawienia właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników, a także ich pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników celem składania zeznań i dowodów w sprawach, dotyczących ceny kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodarczych. Dyrektor Instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania z nich odpisów i wyciągów i wogóle zbierania informacji. Przy składaniu zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową lub techniczną. Informacje otrzymane przez Instytut w żadnym wypadku nie mogą być użyte dla celów podatkowych.

Nakładanie kar należy do dyrektora Instytutu, wykonywanie — do Powiatowej władzy administracyjnej w drodze egzekucji administracyjnej.

(—) Węgiel znaleziony w Fegnach pod Kozuszkami okazał się węglem brunatnym o bardzo małej wartości palnej.

(—) Do sądu najwyższego wpłynęły 783 skargi przeciw decyzjom komisji wyborczych.

(—) Wiadomość o rzekomym nastąpieniu obniżeniu cen na paszporty zagraniczne okazała się bezpodstawną.

(—) Minister Czechowicz wygłosił we Włocławku przemówienie w którym zobrazował sytuację skarbu państwa oraz sprawę rozwoju kredytu długoterminowego. O deficycie handlowym powiedział minister: Cyfra deficytu w bilansie handlowym za rok 1927, wynosząca 42,7 milionów dolarów nie może nie wzbudzać bardzo poważnych obaw.

(—) Zjedn. Zakłady Przemysłowe Scheiblera i Grolmanna zaciągnęły w Ameryce 5 milionów dolarów pożyczki na nowoczesne instalacje techniczne.

(—) Wczoraj zapadł wyrok w procesie oskarżenia łódzkiego gimnazjum im. Orzeszkowej, oskarżonych o komunizm.

19-letnia Zalemanówna skazana została na 18 miesięcy więzienia, 17-letnia Roseniarówna na 6 miesięcy i 19-letnia Rajzla Niechcicka również na 6 miesięcy więzienia.

Trzy pozostałe uczennice zwolniono.

Nowy attaché wojskowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

Z Warszawy donoszą: W miejsce odwołanego do kraju pułk. szt. gen. Kleeberga Juliusza, zamianowany został attaché

wojskowym przy ambasadzie polskiej w Paryżu pułk. szt. gen. Błaszczyński - Perck Jerzy, dotychczasowy szef departamentu piechoty M. S. Wojsk.

Dyktator kowieński pragnie prawa konstytucyjne zawiesić na 2 lata.

Kowno, 22 lutego. — W salonych Rady Ministrów w Kownie odbyło się posiedzenie organizacyjne nowego stronnictwa politycznego pod nazwą „Jedność rolnicza”

W zebraniu uczestniczył Waldemaras, na którego żądanie uchwalono rezolucję wzywającą rząd, aby w ciągu najbliższych 2 lat nie zarządzał żadnych wyborów do ciał ustawodawczych, do samorządowych.

Z ostatniej chwili. Litewskie konkursy.

Berlin, 22 lutego. — B. minister litewski Karwells przybył do Berlina, gdzie rokuje w imieniu

Waldemarasa z rządem Rzeszy, w sprawach politycznych.

Akademja na cześć kardynała Hlonda.

Poznań, 22 lutego. — Na cześć ks. kardynała Hlonda urządzono tu uroczystą akademję, w której wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Poznań, 22 lutego. — Obchodzono tu uroczyste jubileusz 40-lecia pracy, dziennikarskiej Królikowskiego.

Zakończenie Karnawału. Echa „Reduty Prasy”.

Każdorazowy pobyt księcia Karnawału w Łodzi jest wykorzystywany przez rozmaite instytucje dobroczynne oraz towarzystwa, które mają na myśli bądź to wzniesienie cele filantropijne, bądź też jedynie chęć przypomnienia hojnej publiczności łódzkiej o swym istnieniu — świątynie w dniu wielkiej zabawy zapożyczają najwymyślniejszej reklamy setki, a nawet tysiące osób do obszernych sal na bożitroską noc karnawałową. Wszyscy pamiętali o sobie, je dymie prasa łódzka zapadła w jakiś ciężki sen, który trwał zgora kilka lat.

Dopiero rozbalowany i roztańczony książę Karnawał 1928 roku swą śliczną farszką zbudził śmiałą potęgę świata i kazał jej szaleć. Dziennikarze kominogrodu zaskakali rękawicami i zaproszyszy do pomocy panie, wzięli się do zmudnej pracy. Reduta Prasy!.. Miasto poruszone bajeczną rejdą zaczęło się szykować do wesołego zakończenia karnawału na reducie prasy. Wreszcie w poniedziałek, dnia 20 lutego o godzinie 10 wieczorem przybytek Księcia Karnawału zaroził się od tłumów żądnych szampańskiej zabawy. Po godzinie 12-iej po północy przybył na Re-

ducie protektor Balu Prasy wojewoda Jaszczolt z małżonką wzięni przez reprezentantów Syndykatu Drukarzy. Na powitanie Dostojnych Gości odegrała triumfalnego marsza, poczem Węgieł wraz z Małżonką zasiadli w specjalnie urządzonej łóż, skąd z zainteresowaniem obserwowali rozwijającą się w pełni zabawę tej ostatniej karnawałowej.

Nad salą Filharmonji górowała cibrzynieka symboliczna, na tle której wystąpił w tym tańcu zespół baletowy „Gongu” w pięknej parze tancerzną p. Sobolówną i p. Wrem. Konkurs na najefektowniejszy kostium rozstrzygnięty przez jury przy apiauzie całego tłumu. Pierwszą nagrodę za pomyslową toaletę, dającą artystyczną syntezę prasy łódzkiej, miała p. Uola Patroni. Reduta Prasy udała się znakomicie. Była zwierciadłem życia wszystkich stanów miasta. Panie gospodynie swój ciężki obowiązek spełniały z czarującym wdziękiem. Do tańca przystąpiły dwie orkiestry. W biał charlestona, charleston oberka i tak aż do liłowego świtu, który przypominał o selonym gościom o szarym dniu i codziennym obowiązku.

Pierwszy dzień Wielkiego Postu w kronice pogotowia ratunkowego.

Łódź, 22 lutego. — W kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki: Przy zbiegu ulic Zachodniej i Konstantynowskiej wpadła pod koła samochodu 54-letnia

Wilhelm Langner, tkacz, zamieszkały przy ulicy Zielonej 41. Pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił ją na miejscu.

Ciana Rajchman, zamieszkała w domu starców przy ulicy Pomorskiej 54. Rajchmanowa uległa ciężkim obrażeniom ciała i przewieziona została do szpitala św. Józefa.

W bramie domu przy Placu Kościelnym 17-letni Moszek Szarpański, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 28, ratą po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala Zbiorni Miejskiej.

Na ulicy Zachodniej przejechany został przez samochód 9-letni Szmul Herszkopf, zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 25. — Chłopca w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Na ulicy Cegielińskiej przejechany został przez samochód 20-letni

Dzisiaj o godz. 9 rano w mieszkaniu przy ulicy Zakątnej 78 targnęła się na życie 42-letnia Józefa Bauert. Lekarz pogotowia ratunkowego po przyjeździe żołądka pozostawił ją na miejscu.

Z PABJANIC.

Rząd udzielił 200 tysięcy złotych pożyczki rzemieślnikom pabjanickim.

Z Pabjanic donoszą: W dniu wczorajszym do Pabjanic, na ręce prezydenta miast p. Gackiego, nadeszła z Warszawy wiadomość, o przyznaniu przez rząd rzemieślnikom pabjanickim pożyczki w wysokości 200.000 złotych na inwestycje.

Sprawę podziła tej sumy oraz jej przebieg nie ustal resursa rzemieślnicza w Pabjanicach która już w tej sprawie odbywa częste dzierła. Jako termin nadesłania pożyczki wyznaczony jest miesiąc marzec b. roku.

Jasna Wielkanoc w grodzie Florzana.

Z Pabjanic donoszą: Oddawna już poruszana sprawa oświecenia Pabjanic znalazła niebawem swój koniec. Jak się dowiadujemy szczegóły projektu oświecenia miasta w związku z budową własnej elektrowni już zostały opracowane.

Prace przy przeprowadzaniu sieci elektrycznej i zakładaniu transformatorów zostały już w części zakończone. Lampy elektryczne nas informują, zabylną w Pabjanicach Wielkiejnocy.

Zastrzyk Wstrząsy

Wstrząsy nerwowe mogą być spowodowane przez afekt, np. przez wzmiew, nagłą radość, albo też przez gorączkowe, a nawet sztoki wprowadzenie do organizmu mleka.

Wstrząsy nerwowe mogą być spowodowane przez afekt, np. przez wzmiew, nagłą radość, albo też przez gorączkowe, a nawet sztoki wprowadzenie do organizmu mleka. W obu wypadkach organizm walczy przeciw podnieceniu, zjawiska powstają zmiany w obrotach w systemie oddechowym i w rytmie krążenia. Wiadomo, że nagłe porażenie, np. radość lub rozpacz może spowodować porażenie, nawet śmiertelny skutek może mieć za wstrząsk.

O zastosowaniu afektów do celów głębokiego nawyżek i charakteru ocó wiele wie. Jak wiadomo, na wstrząsach z kategorii f. w. z wstrząsami nie mają żadnego wpływu kazania moralne.

Uczyni się obecnie próby przez wywołanie silnych afektów. Wstrząsy w wielu wypadkach usuwa „chłopca” a wydobywa na świat lepszą strukturę duchową. Zwiększenie skutki wstrząsu nerwowego wywołanie religijne wszystkie Atoli warunkiem korzystnego charakteru czy sposobu myślenia w podświadomości tkwiła nożność, dostatecznie skryta, warunk ten zachodzi natomiast przez zastosowanie szkół do usuniecia

stanu chorobowego przywrócenia choremu ciała czynnika normalnego zdrowia. Głównie psychiatrja zajęła się Stwierdzono, że w licznych przypadkach można przerwać paraliż przez wywołanie

silnej gorączki. przez zastrzyknięcie bakterii. Podobnie w stanach osłabienia lub w epilepsji okazało się gwałtowne podniecenie organizmu wskutek sztucznej gorączki. Medycyna idzie dalej. Sa próby astny zapomocą zastrzyknięcia jemu własnej krwi.

lub nawet śliny. W reakcja organizmu, zmuszanie do gwałtownego wysiłku prowadzi do usuniecia upartej choroby i wyboru sposobu klina klinem. Lecznictwo tego rodzaju zna starożytności. Np. Hippokrates różne przewlekłe choroby gorączkowe powtarzać zakażenia. Tak bardzo intuicje starożytni

P. POURCEL. MERYTK

Dyrektorka szkoły powszechnej Martel miała przeszło lat 50, kiedy, gdy opiekunice władze miasta, do skorzystania z praw do „merytk”. Piękny ten frazes oznaczał usuniecia się z zajmowanego stanowiska. Sprawilo jej to ból głęboki, że dojdzie przy pracy do „merytki”. Co się stanie z uczennicami? W jakiej wpadną niedoświadczony?

Gdyby przynajmniej pozwolono prowadzić najwyższą klasę uczennicami egzaminu. Większość z nich wyznawała się jeszcze należało do form gramatycznych. Zaden jednak najpoważniejszy nie przekonał władz. Pani dyrektor opuściła zatem szkołę i osiedliła się w domu, który sobie wybrała. Przewidywaną gorzką godzinę powrotu tak, jak się zakupuje komentarzu. Przystosowanie się do nowego życia było bardzo ciężkie. Nieraz myślała, że straciła dziecko ukochane, matka w sercu, beczymnie blaśnięciem mieszkaniu w poszukiwaniu nowego rachunku. Znajdowała tam w rozżarzeniu posłubią dziesięć laty. — Wówczas

Zastrzykiwanie trucizn i gorączek.

Wstrząsy nerwowe najlepszym lekarstwem.

Nowe sposoby leczenia chorych.

Wstrząsy nerwowe mogą być wywołane albo przez afekty, np. przestraszenie, smutek, nagła radość, albo też przez stany gorączkowe, a nawet sztucznie przez wprowadzenie do organizmu ludzkiego mleka.

Wstrząsy nerwowe mogą być wywołane albo przez afekty, np. przestraszenie, smutek, nagła radość, albo też przez stany gorączkowe, a nawet sztucznie przez wprowadzenie do organizmu ludzkiego mleka.

O zastosowaniu afektów do celów wychowawczych, do celów głębokiej zmiany nawyków i charakteru ogół nasz nie wiele wie. Jak wiadomo, na większość młodzieży z kategorii t. zw. zaniedbanej nie mają żadnego wpływu perswazyjne i kazyjne.

Czyni się obecnie próby przez wywołanie silnych afektów. Wstrząs nerwowy w wielu wypadkach usuwa „złą naturę” chłopca a wydobywa na wierzch lepszą strukturę duchową. Zresztą głębsze skutki wstrząsu nerwowego znalazł wychowanie religijne wszytkich czasów.

Atoli warunkiem korzystnej zmiany charakteru czy sposobu myślenia jest to, aby w podświadomości tkwiła nowa osobowość, dostatecznie skrytylizowana. Warunek ten zachodzi natomiast prawie zawsze przy zastosowaniu szoków nerwowych do usunięcia

stanu chorobowego

przewrócenia choremu ciała czy duszy normalnego zdrowia.

Głównie psychjatria zajęła się tą sprawą. Stwierdzono, że w licznych wypadkach można przerwać paraliż postępowy przez wywołanie

silnej gorączki.

przez zastrzyknięcie bakterji malarycznych. Podobnie w stanach ostrej melancholii lub w epilepsji okazało się pożyteczne gwałtowne podniecenie całego organizmu wskutek sztucznej gorączki.

Medycyna idzie dalej. Są próby leczenia astmy zapomocą zastrzykiwania pałeczkowatych bakterji z krwi.

lub nawet śliny.

Ważną reakcją organizmu, zmuszanie go do witalnego wysiłku prowadzi często do wyleczenia upartej choroby i wybijania w sposób klina klinem.

Lecznictwo tego rodzaju znane było starożytności. Np. Hippokrates radził różne przewlekłe choroby gorączkowe leczyć powtórne zakażenia. Okazuje się, że tak bardzo intuicje starożytnych, a na

wet ludów pierwotnych bliskie były tych sposobów leczniczych, do których nasza nauka powoli się przebija.

Przecież i nowa metoda leczenia raka w klinikach budapeszteńskich przy pomocy zatrucia organizmu przez cyankali była w wiekach średnich, stosujących wówczas gorzkie migdały. Nawet szczepienie ochronne przeciw ospie znane było dawno na wyspach archipelagu indyjskiego. Wkońcu dzisiejsza organoterapia stosująca zastrzyki różnych gruczołów zwierzęcych, rehabilituje znane intuicje wszytkich dzikusów.

Ale nauka nasza postępuje powoli lecz pewnie. Nie zadawała się wynikami pewnych zabiegów, póki nie zrozumie dlaczego i w jaki sposób są skuteczne. Tylko w wypadkach, w których niema się nic do stracenia, będzie nowoczesny lekarz ryzykować środki, których działanie nie jest w zupełności wyjaśnione.

Ozdoba lic niewieścich.

Geneza zalotnej muszki.

Niesłusznie sądzi się, że słynne zalotne „muszki” wyległy się na obliczu pięknych markiz.

w 18 wieku. Fantastyczne owe punkciki stanowiły jedną z czarujących i charakterystycznych właściwości tej epoki kuszącej i zdradzieckiej, kiedy skrywała się świeżość cery pod grubą powłoką pudru, a domysłach gubiła się myśl kawalera napróżno pragnącego dociec prawdziwego kształtu ubóstwianej pod robronami i spierzonami „paniers”. Czarny pieprzek odgrywał rolę

prawdziwej kropki „i” podkreślającej wyraz twarzy zalotny i uwodzicielski.

Otóż po dokładnych badaniach i poszukiwaniach odkryto, że muszka pojawiła się po raz pierwszy w epoce Wojen Krzyżowych, a wywodzi się ona ze wschodu, w fantazji perskiej zrodzona.

Wiek 18 cokolwiek zmienił ją i wyrafinował. Żadnej z faworyt szacha perskiego nie przyszło z pewnością do głowy przylepić na twarz muszkę w kształcie dyliżansu

zaprzęzonego w cztery konie, jak to czyniły piękne markizy, ani też muszki z czarnego aksamitu, otoczonej brylantami.

Jakże wobec tych wybrzków mody dodatnio odbija świeża, czysta i bez ozdób twarz sportsmenki 20 wieku.

Skromni zbieracze cennych marek.

List z Ameryki.

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Monte Carlo wielka wystawa filatelistyczna. Organizatorzy wystawy zaprosili kolekcjonerów całego świata do przesiadania na ich ręce najciekawszych okazów marek pocztowych, jakie mają w posiadaniu.

Wśród innych zgłoszeń nadszedł list od dwóch Amerykanów z zapytaniem, czy będą mogli nadesłać swoje eksponaty — Jesteśmy w posiadaniu kilku

niewielkich albumów — zaznaczyli — nieźle skompletowanych. Bylibyśmy dumni mogąc je pokazać.

Oferta była tak skromna, iż członkowie komitetu uważali za stosowne zasięgnąć bliższych informacji.

Dwa zbieracze udzieliłi wszelkich wymaganych wyjaśnień, dotyczących ich kolekcji. To, co nazwali skromniutko w pierwszym liście „kilkoma niewielkimi albumami” przedstawia, jak się okazuje, wartość w znaczkach ni mniej ni więcej, jak przeszło 20-stu milionów franków.

Jak daleko odbiegliśmy od kolekcji marek pocztowych, które dwumastoletni uczniacy obnosili w swich kieszeniach.

Grzeczna dama.



Włamywacz I: — Ja tę panią znam. Bardzo grzeczna dama. Oddała mi wczoraj całą swą biżuterję?

Włamywacz II: — Czy pod wpływem sympatii?

Włamywacz I: — Nie... rewolweru.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

EMERYTKA.

Dyrektorka szkoły powszechnej pani Martel miała przeszło lat siedemdziesiąt, gdy opiekuńcze władze „upoważniły ją do skorzystania z praw dla emerytów”. Piękny ten frazes oznaczał przywrócenie jej do zajmowanego stanowiska. Sprawilo jej to ból głęboki. Miała nadzieję, że dojdzie przy pracy do osiemdziesiątki. Co się stanie z uczenicami bez niej? W jakiej wpadła niedoświadczona?

Wczesnym rankiem, wyświeżona, z koszyczkiem w ręku, pani Zofia Martel udawała się na targ. — Znała wszystkie przekupki, które były jej uczenicami i gawędziła chętnie z nimi, łajac nie za wygórowane ceny, lecz za błędy językowe.

Ukończywszy zakupy, błądziła w okolicach szkoły, aby doczekać paury. — Wówczas dawne uczennice otaczały świeżym, roześmianym wianuszkami „panią dyrektorkę”.

— Wiele z was dzisiaj zrobiło zero błędów w dyktandzie? — zapytywała.

Niestety, nie dużo takich było, któreby według dawnego wyrażenia szkolnego zrobiły „zero błędów”. Tem lepiej! Tem lepiej! Odczuwała ukrytą radość z tego powodu. Jakich czasów dożyliśmy, mój Boże i co robi nowa ich dyrektorka?

— Moje drogie, napewno nie zdacie egzaminu.

Wracała do domu pokrzepiona na duchu.

— Zosi, rzekł pewnego wieczora jej stary mąż, chodź, spojrz przez okno. — Cudowny zachód słońca, zupełnie taki, jak w Afryce.

świtnym podoficerem wojsk afrykańskich dziś zasuszoną, zwiędłą staruszką. Również emeryt służby państwowej i przy swych osiemdziesięciu latach towarzyszył niezbyt zabawnym. Zresztą nie zwracała nigdy uwagi na niego i zawsze żył bezzwycieczny, zapomniany w cieniu pani dyrektorki.

Wiedząc, że ma być w domu, wstał i zaczął pisać. Pisał długo. — Tyle rzeczy widział przez swoje okno, obrazów cudownych, bajecznych... marzeń o szczęściu, którego nie zdołał schwytać słabymi dłońmi i które odeszły na zawsze.

Pani dyrektorka, włożywszy okulary, poprawiła zadanie sumiennie, jak zawsze. Czerwoną atramentem napisała następującą ocenę:

„Uczeń obdarzony bogatą wyobraźnią. Ma dużą przyszłość przed sobą. Niestety, ortografia zawodzi”.

— Trzeba będzie temi zarządzać! — oświadczyła energicznie. — Od dziś za-

Biedne słońce, zakryte dymami fabryk dla staruszka świeciło afrykańskim blaskiem.

— Patrz, Zosi, tam góry Atlas... dalej niezmiernie morze pasków... oazy kwiat nące zielenią palm... Czujesz ten zapach? To gaje pomarańczowe!... Ah, gdybyś ty wędziła!...

Głos jego drżał tęsknotą. Przymknąwszy oczy, staruszek wskrzeszał upojny sen młodości.

— Wiesz co, rzekła zdumiona nauczycielka, wyrażasz się wcale nieźle... — Mógłbyś może napisać ładne zadanie... Trzeba się przekonać... Siadaj tutaj zaraz i napisz: „Co widzę przez moje okno”... Zaniedbałam cie trochę w ostatnich czasach, mój mały.

Zaniedbywała go nieledwie od lat pięćdziesięciu, ale nie miał do niej żalu o to. „Mały” usiadł posłusznie i zaczął pisać. Pisał długo. — Tyle rzeczy widział przez swoje okno, obrazów cudownych, bajecznych... marzeń o szczęściu, którego nie zdołał schwytać słabymi dłońmi i które odeszły na zawsze.

Pani dyrektorka, włożywszy okulary, poprawiła zadanie sumiennie, jak zawsze. Czerwoną atramentem napisała następującą ocenę:

„Uczeń obdarzony bogatą wyobraźnią. Ma dużą przyszłość przed sobą. Niestety, ortografia zawodzi”.

— Trzeba będzie temi zarządzać! — oświadczyła energicznie. — Od dziś za-

bieramy się do roboty. Będziesz pisał dyktando codziennie rano i wieczorem.

Oczy jej błysnęły odmłodzone. Odnajdywała cel w życiu. Nie utraciła wstydu, skoro pozostał jej jeszcze w całej ostatni uczeń.

Był to zresztą uczeń wyjątkowo pilny, spoglądający na nauczycielkę jasnym spojrzeniem dziecka. Dla niego także wybiła godzina szczęścia, na którą czekał pół wieku.

Robił nadzwyczajne postępy, w przeciągu kilku dni zgłębił tajemki odmiany czasowników. Najdrobniejsza pochwila przenosiła go w siodme niebo. Gdy był sam — odczytywał z dumą pochwalną ocenę nauczycielki: „Ma dużą przyszłość przed sobą”.

Prostował się i pysnił, jak gdyby był jeszcze w mundurze na czele swych żołnierzy.

Lecz pewnego dnia pani dyrektorka, czekając na wyjście dawnych uczennic, przebiegła się. Musiała zostać w łóżku od razu stało się jasne, iż jest to choroba śmiertelna. Zgon miała bardzo spokojny i piękny. Jedynie żal jakiś, poczucie nowej krzywdy losu zadrgało w jej osłabionym głosie, gdy ujrzawszy przy łóżu zrozpaczonego, tonącego w łzach męża, rzekła doń łagodnie:

— Moje biedactwo małe, odchodzę trochę wcześniej, właśnie w chwili, gdy już zaczynałeś pisać bez błędów.

Sen w imitacji sleepingu.

Zbiorowisko największych dziwaków.

Anglja jest krajem tak nadzwyczajnych dziwaków, o jakich żadne inne państwo na świecie nie ma nawet wyobrażenia.

Jednym z największych takich dziwaków jest Sivetfred Yarrow, obecnie już ośmdziesięcioletni starzec.

Utrzymuje on, jakoby najwygodniejszym miejscem do spania był kolejowy wagon sypialny, bo podlega nieustannym wstrząsaniom.

Ponieważ życie Yarrowa nie może stać się upływać w wagonie sypialnym, kazał zbudować sobie łóżko, stojące na szynach, opatrzone w koła.

Specjalna maszyna elektryczna wprawia je w ciągły ruch, naśladując wstrząśnienia wagonu kolejowego. To daje Yarrowowi złudzenie, że znajduje się w sleepingu, wobec tego więc śpi znakomicie.

Inny stary dziwak, okaz ze słynnego Klubu Białaków „Pall-Mall” powiada, że nie mógłby zasnąć, gdyby nie dawano mu złudzenia, że znajduje się na morzu i że słyszy uderzenia fal morskich o szyby okretowe. Gdy więc kładzie się na spoczynek, służący jego musi w okno sypialni w ciągu całej nocy rzucać garściami ryżu,

bo szmer ten do złudzenia przypomina szum wody, uderzającej o okret.

Jeszcze inny dziwak z klubu „Pall-Mall” w olbrzymim swym parku kazał urządzić drzewo z miedzi. Drzewo to wygląda zupełnie tak samo, jak wszystkie inne, ma korę i liście; różni się jednak zewnętrznie już tem, że jego liście wечно są zielone i nigdy nie opadają. Drzewo to potrafi rościć deszcz ze wszystkich swych dziesięciu tysięcy liści. Mechanizm elektryczny sprawia, że drzewo jest najdziwniejszym w świecie wodotrwałym.

Są wśród członków tego klubu i tacy, którzy umieją zarabiać dużo pieniędzy. Do takich należy np. pewien specjalista od wachania sukni.

Człowiek ten, obdarzony niezwykle

Która z pań włoży długą suknię otrzyma piękną toaletę i pierścień z diamentami.

Tu i owdzie pewne narody, raczej pewne monarchie manifestują zdecydowany powrót do mody długiej sukni, a przykład idzie oczywiście z „najwyższej góry”, jak jest dwoje.

W Anglii reakcja przeciw krótkiej sukience stała się niemal powszechna z początkiem tego roku, a wyszła ona z dworu królowej Marii, gdzie, jak wiadomo, długość sukni na przyjęciach dworskich jest ściśle

określona i przestrzegana surowo. Angielkom, słynącym z pruderii, przychodzi to bez trudu.

W Hiszpanii klasy arystokratyczne usiłują powrócić do tradycji infantek, tradycji, która nie pozwala zwykłemu śmierzelnikowi widzieć nogi ani nawet stopy infantki.

We Włoszech, w Weronie, mieście Romeo i Julii, utworzono komitet, który opracował kilka rodzajów stroju kobiecego „hermetycznego”, tj. zupełnie przyzwyczajonego Ażebny podniecić gorliwość w ciocie, rozdała się neofitkom bezpłatne bilety loterii ubraniowej.

Prawo do biletu ma tylko ta, która nosi długą suknię. Sto pierwszych wygrywają cych otrzymuje piękną toaletę ślubną pierścień z diamentami i 5 tys. lirów na podróż poślubną. O mężu nie powiedziano tam nic, widocznie go wygrać można na wygrany już bilet. Poza tem dwie pierwsze laureatki mają prawo

do uczyć weselną składającej się z dwunastu dań.

U nas na loterie z pewnością puszczo naby już gotowego „upieczonego” męża, dużo do niego dołożywszy: infantek jeszcze się pod uwagę nie bierze, człowiekowi zaś, któryby przekonał jakokolwiek kobietę, że ta ma miłe nożki, każdy śmiało zaoferować może 5 tys. złotych, będąc pewny, że ich nigdy nie wypłaci, i chociaż nasi młodzi dyplomaci księcia Walji po katach naśladowa, żadnej kobiety na mówić nie zdołają, żeby włożyła długą suknię.

delikatnym powonieniem, miał jedną tylko namietność — szynki. A chodziło mu nie tyle o smak szynki, ile raczej o zapach. Dzięki tej namietności nos jego doszedł do takiej wyprawy, że dziś jest „wachaczem” szynki w jednej z największych wędzarni na świecie. Każdą przyniesioną szynkę nakładła on specjalną szpilkę i szpilkę tę wacha: po takiej próbie odrzuca określa jakość szynki, decyduje więc o jej cenie.

Kraterki sądowe.



Stroskany gość przodownika. Kłopoty gospodarza.

Z osobliwym meldunkiem przyszedł do przodownika urzędującego w lokalu 2-go komisariatu policji państw, niejaki Wojciech D.

— Jestem właścicielem domu przy ulicy Franciszkańskiej, — skarżył się pan Wojciech, — na lokatorów swych narzekać nie mogę; wszyscy akuratnie płacą komorne i nie urządzają żadnych awantur. Tak mi przynajmniej melduje dozorca, bowiem — niech się pan przodownik nie dziwi — nie mieszkam w swym domu.

POWÓD WIZYTY.

To właśnie jest powodem mej dzisiejszej wizyty u pana, ponieważ miałem pewne kalkulacje handlowe, przeto postanowiłem moje dotychczasowe mieszkanie opuścić i przenieść się do własnej posesji. W tym celu lokatorowi Stanisławowi Pietrzakowi, który zajmował u mnie pokój z kuchnią, zaproponowałem przeprowadzkę na ulicę Głowacką pod nr. 17, gdzie mu postanowiłem wynająć mieszkanie od Anny Grodzkiej. Pietrzakowi widocznie przypadało do gustu moja propozycja, gdyż przyjął ją z zadowoleniem.

W tem miejscu strapił pan Wojciech przerwał opowiadanie i wywieszył papier rośnicę, poczesował przodownika i siebie papierosem.

— No i co dalej? — zapytał policjant po zapaleniu „Erga”.

OPÓR LOKATORÓW.

— Otóż przyjął ją z zadowoleniem — zaczął gospodarz. Z Anna Grodzka szybko doszedłem do porozumienia. Za wyprowadzkę dałem jej gotówką na rączkę 250 złotych, na resztę zaś tj. na 250 zł. wystałem weksle. Grodzka miała swe mieszkanie opróżnić w dniu 15 sierpnia 1926 roku. Gdy mijał umówiony termin Stanisław Pietrzak spałował swoje manatki i przewiózł je pakownym wozem na ulicę Głowacką pod nr. 17. Tam jednak natrafił na przeszkodę: lokatorzy domu (po wiedz pan, panie przodowniku, dzieją się skandale na tym świecie) ni z tego ni z owego, chociaż wszystko załatwiłem formalnie, nie wpuścili Pietrzaka do opróżnionego lokalu.

— Proszę państwa, ja teraz jestem właścicielem tego mieszkania — tłumaczył ludziskom mój lokator.

— Wynos się stad, pókiś cały — zaszemrała złowroga gromada.

„ŁADNA CEGIELKA”.

Co było robić? Pietrzak zamknął drzwi na kłódkę i jechał z powrotem z rzeczami do mnie. Gdy mi o tem powiedział, ruszyłem niezwłocznie na miejsce zacięcia i skonstatowałem, że kłódką była urwana, mieszkanie zaś zajęte przez jakąś kobietę.

— Ktoś pani jest — pytam się jej jak mogę najczelniej.

— A Florentyna Cegielka, siostra Anny Grodzkiej i zarazem właścicielka tego mieszkania — odpowiedziała mi hardo.

Ładna Cegielka — cała cęga spadała mi nagle na łeb, panie przodowniku, bowiem dowiedziałem się, że lokal należy prawnie do Florentyny Cegielki, a nie do jej

Mąż pięknej sekretnicy.

Niebywały skandal na przeciwrozwodowej prelekcji

W St. Louis nad Missisipi omal nie wybuchła oryginalna wojna domowa, spowodowana wykładami

urodzivej prelegentki

uniwersytetu kobiecego w Bostonie, Mrs. Blasy Otter.

Uroczą pani Blasy postawiła tezę — godzina pieczęty, godzina na kłopoty codzienne, a żadna para małżeńska nie pójdzie do rozwodu.

Po takim wykładzie w St. Louis stał się do głosu, zgnębiony, blady mężczyzna.

Z pierwszego spojrzenia poznać było można, iż jest on uczonym.

Nieszczęśliwiec ten przemówił:

— Jestem mężem prelegentki. Coś mi nie opowiada ona o mnie — pozwólcie mi raz wypowiedzieć o niej moją opinię.

Wspólność naszych zamiłowań tak różna, iż gdy chcę spać, żona nie może, a gdy chcę tańczyć, gdy mówię ona milczy, gdy milczę ona mówi — gdy proszę, aby brała się ciepło wkłada na siebie baty, jedwabie, a potem choruje, a skoro wyleży, iż upał na dworze

wyciąga futra z szafy.

Nie cierpię poledwicy na surowość, mam ją codziennie, lubię mocną kawę, niema jej nigdy...

W tem miejscu przerwał mowę pan sora okrzyk pełen złości:

— Kłamca! Obludnik!

Pani Blasy rzuciła się, wyciągała wyostrzone i wypięgnowane paznokci małżonka.

Publiczność podzieliła się na dwa tępstwa. Piski, krzyki i świsty napelnily salę.

Atmosfera stała się tak gorąca, wkroczyć musiała policja, aby przywodzić do upamiętania publiczność.

Pani Blasy Otter wniosła skargę wodową przeciw swemu mężowi. Propaganda jej poniosła zupełną porażkę.

SAMA SIĘ ZGŁOSIŁA.

Wojciech D. powstał ciężko z krzesła i pożegnawszy przedstawiciela władzy wyszedł z komisariatu. Przodownik zainteresowany na serjo tą sprawą rozpoczął na własną rękę dochodzenie. Widocznie sprzyjało mu szczęście, gdyż oskarżona na zjawila się sama pewnego dnia w 2-im komisariacie i przyznała się do winy.

Rozprawa sądowa odbyła się niedawno. Wojciech D. podczas badania świadków zeznał, że przed dwoma tygodniami jakiś chłopiec przyszedł do niego i wręczył mu weksel na 100 zł. wstawiony swego czasu Grodzkiej. Pieniądze natomiast (250 zł.) przepadły.

Florentyna Cegielka zeznała, że w do mu przy ulicy Głowackiej nr. 17 mieszka już od lat pięć.

Sędzia 6-go okręgu Czerwiński skazał Annę Grodzką lat 20, córkę Ludwika i Marjanę na 3 miesiące więzienia, a ponieważ nie była dotąd karana, zawiesił wyrok na trzy lata. Sa — wicz.

Przysięga zwyciężonych Arabów

Legenda o dziwnym zwyczaju.

Znawcy życia arabskiego opowiadają następującą legendę o zwyczaju Arabów nie noszenia koszuli pod

zwierzchnia odzieża.

Gdy Arabowie panowali jeszcze w Hiszpanii, koszule lniane używane były przez nich powszechnie, jak przez ludw europejskie.

Ale Hiszpanie postanowili wyprzeć nie wiernych Arabów, albo, jak ich nazywali, Maurów ze swje ojczyzny, a królowa Izabella katolicka, obległszy główną twierdzę Maurów, Grenadę, uczyniła ślub, że nie zmieni koszuli, dopóki twierdza ta nie wpadnie w ręce jej wojska.

Ciemnota wsi.

Ohydna scena na cmentarzu.

Przed kilku tygodniami zmarł we wsi Sarsalva, leżącej w Siedmiogrodzie, sześćcioletni syn tamtejszego włościanina, nazwiskiem Adolf Courtean.

Po pogrzebie odbyła się wedle zwyczaju

stypa,

podczas której zmarł dziadek nieboszczyka.

Nazajutrz zdechły sąsiadowi dwie krowy, a po tygodniu rozchorował się ciężko włośniak Courtean i skończył życie wśród ogromnych cierpień.

Popłoch padł

na mieszkańców wsi.

Doszli oni do przekonania, iż sprawcą

tych tragicznych wypadków jest upiór kryjący się w ciele 6-letniego nieboszczyka.

Postanowiono więc obezwładnić upióra.

Noca wybrała się gromada, złożona z 10 chłopów i 15 bab, aby odkopać małego Adolfa!

Włożył go w trumnie

w taki sposób, aby nie mógł wstawać i robić ludziom szkód.

Zwłoki zbeszczeszczono i przywiezły ogromnym kamieniem.

W sprawę wdały się władze i honnych włośniaków pociągnięto do odpowiedzialności.

Młodzi

tonie w odme

W dniu wczorajszym w... rowym w Łodzi rozegrał się... wy, która przed paru miesiąca... lała ogromną konsternację wś... szych kół nietylko społeczeńst... wego lecz i całego kraju: zap... w sprawie sześciu uczenisk szk... oskarżonych o tworzenie „Ja... ministycznej w szkole, jako e... Z. M. K. Przebieg procesu ujaw... które z zasiadających na lawi... nych dziewcząt z których na... cza lat dziewiętnaście były czy... porterkami literatury i

odezw antypaństwowy... Kółportaż ten uprawiały w... wolnych od zajęć szkolnych, u... ściśly kontakt z osobnikami, n... do partii komunistycznej a w... amisarjuszami Moskwy bols...

Należy nadmienić, że agen... wicy celowo powierzają rob... torską osobnikom młodocianym... nie są członkami rzeczywistym... ministycznej, a jednocześnie z... talkowicie pod jej wpływem.

na dusze młode jest prowadz... bolszewików z całą gorliwośc... nie oni zakażać społeczeństwa...

od podstaw... to znaczy, że ideologię swą za... przedewszystkiem młodzieży i...

I rzecz dziwna! Nasze sfer... lyczne

nie o tem nie wiedzieli... Dopiero policja polityczna m... tworzyły oczy na straszną cho... te komunistycznego, toczące... dzielników uczenia. Dowodzi...

opieka nad młodzieżą s... Łodzi nie była dostateczna, że m... prowadzone w dziedzinie tej... decydujące zmiany.

Wiele po za szkolne uczynio... również poddawane ścisłej kon... wawców dla sparalizowania... możności destrukcyjnych wpły... wuszy państwa, które czyha... wsiadają!

Jadowne ziarno trafia w dusz... janych na grunt podatny.

Jak przeciwko działaniu każdo... ten stosuje się odpowiedzialnie ar... krzewionej przez wrogów... ztego wśród młodzieży ideolog... ckiej należy przeciwstawic... ideologię lna,

KRZEWIŃSKI

BALETNIO

POWIEŚĆ.

Po długim namyśle postanow... się Razumowa, Franie Siekie... tem, który wprowadził nie by... przyniósłby z sobą gitarę; da... i Henie, starsze już uczennice, w... roku miały obiecane przez... będą awansowane do corps de... dwie panienki już mają się w... nie zrobią wstydu w salonie m... Za to z chłopów ze szkoły b... jeden według mniemania Łodk... wał się na gościa eleganckiego... — To to się tylko bije, kopie, s... myśla i dokazuje — tłumaczy... ta domagała się meskich prze... baletu na przyjęciu.

W świadku baletowym nie ul... może. Nic dziwnego, że wieść... jakie Zamiecka ma urządzie... żywo komentowana, rozszła... błyskawicy i zainteresowała... szych.

Niejedna koryfejka pragnęaby... w salonie mecenasa, gdzie moż... recenzenta, bogatego „bubka”... samego prezesa teatrów.

W przeddzień terminu głośnego... Felek Czerniewicz podszedł z... do Łodki, która właśnie w... przy drażku, złapał ją za stop... wadziła o drażek, przechylała... przeciwną stronę.

utnicy.

zwodowej prelekc

Wykładzie w St. Louis...
Fosu, zgnębiony,
błady mężczyzna.

Wszego spojrzenia poznać...
jest on uczonym.

Wielolet ten przemówił:
em mężem prelegentki. Coda
da ona o mnie — pozwoliła
ciem o niej moją opłuje.

Włos naszych zamłował...
ż gdy chce spać, żona
dy mówię ona milczy, gdy
mówię — gdy proszę, aby
ciepło wkłada na siebie białe
potem choruje, a skoro
na dworzec

Wyciąga futra z szafy.
Wspiera się na surowe
dzienne, lubię mocną cz
na jej nigdy...

W miejscu przewała mowę...
k pełen złości:
ca! Obłudnik!

Blasy rzuciła się, wyciąga...
i wypieknowane pazur
ość podzieliła się na dwa
ki, krzyki i świsły

napelnily sale.
era stała się tak goraca
musiała policja, aby przy
upamiętaniu publiczności.

asy Otter wniósł skargę...
przećwi swemu mężowi.
i poniosła zupełną porażkę.

Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś

arcydzieło filmowe p.

żar serc

tragedia namiętności Indekle
lach głównych genialni artyści
Catalina i Emmy Lina
rewolucji rosyjskiej 1917 roku
w pałacu Peterzburżskim Hrabie
Woroncewa

W miejsc: W dzień powszednie
seansy, zaś w sobotę, niedzielę
od godz. 2 do 3 po południu
75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

ty, niedziela i święta od godz.
m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. gr.

Arabów

wyczaju.

Wietnych walkach powiodło
wycierstwu hiszpańskiemu
rów. Teraz jednak zwyciężył
którym pozwolono op
wiedziawszy się o ślubie
ucali koszule i poprzysięgł
nie włożyć, dondki nie od
w. Od tej właśnie chwili
nie nosić koszul, a choć już
od wyparcia ich z Hiszpani
ewności

Wzrost już nie wróca.
wielnie dochowała uczyn
as przez ich przodków ślub

wsy.

entarzu.

Wzrostnych wypadków jest up
w się w ciele 6-letniego nie

owiono więc obezwładni
wybrała się gromada, zło
w i 15 bab, aby odkopać
dofla i

ułożyć go w trumnie
osób, aby nie mógł wstawać
ludziom szkód.

Wzrostnych wypadków jest up
w się w ciele 6-letniego nie

Młódzież bez gwiazdy przewodniej idei — tonie w odmętach chorobliwych fantasmagoryj.

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozegrał się epilog sprawy, która przed paru miesiącami wywołała ogromną konsternację wśród najszerzych kół nietylko społeczeństwa miejscowego lecz i całego kraju: zapadł wyrok w sprawie sześciu uczniów szkół średnich oskarżonych o tworzenie „jacełki” komunistycznej w szkole, jako ekspozytury Z. M. K. Przebieg procesu ujawnił, że nie które z zasiadających na ławie oskarżonych dziewcząt z których najstarsze liczą lat dziewiętnaście były czynnymi kolporterkami literatury i

odezw antypaństwowych. Kolportaż ten uprawiały w godzinach wolnych od zajęć szkolnych, utrzymując ścisły kontakt z osobnikami, należącymi do partji komunistycznej a więc będącymi emisariuszami Moskwy bolszewickiej. Należy nadmienić, że agenci bolszewicy celowo powierzają robotę kolporterską osobnikom młodocianym, którzy nie są członkami rzeczywistymi partji komunistycznej, a jednocześnie znajdują się całkowicie pod jej wpływem. Polowanie na dusze młode jest prowadzone przez bolszewików z całą gorliwością. Starają się oni zakażać społeczeństwo obce

od podstaw, to znaczy, że ideologię swą zaszczepiają przedewszystkiem młodzieży i to szkolnej.

rzecz dziwna! Nasze sfery pedagogiczne nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

decydujące zmiany. Nie o tem nie wiedziały. Dopiero policja polityczna musiała im otworzyć oczy na straszna chorobę tradycjonalizmu, toczącego dusze młodziutkich uczennic. Dowodzi to, iż, nie należy opieka nad młodzieżą szkolną w Łodzi nie była dostateczna, że muszą być wprowadzone w dziedzinie tej

Błądzenie po manowcach.

na miłości ojczyzny oparta. Nie pomoga natomiast żadne środki represyjne. Duch młody bowiem hardy jest i pognać się nie da.

I jeśli mówiliśmy o ścisłej kontroli życia pozaszkolnego młodzieży, to bynajmniej nie mieliśmy na myśli uruchomienia jakiegoś aparatu inwigilacyjno-donosielskiego. Kontrola ta polegać powinna na tem, że nauczyciel w sposób bardzo delikatny winien wglądać w to, co robi młodzież w godzinach wolnych od zajęć szkolnych i jeśli stwierdził, że poszczególne uczniowie znajdują się pod wpływami ideologii destrukcyjnej, winien specjalną uwagę na uczniów tych zwrócić i drogą rozmów i dyskusyj

nie noszących bynajmniej charakteru urzędowego zwracać myśli ich w kierunku pożądanym przez większość społeczeństwa polskiego.

Niestety, nie jest tak u nas dzisiaj. — Z chwilą opuszczenia gmachu szkolnego przez uczniów urywa się kontakt ich z wychowawcami. Zostawieni są sami sobie. Opieki rodzicielskiej

nie można brać pod uwagę, znaczenie jej w dobie obecnej jest minimalne, co też jest wynikiem stosunków specyficznych chwili dzisiejszej.

Są jeszcze inne względy, dla których opieka pozaszkolna nad młodzieżą jest konieczna. Puszczona samopas młodzież ulega też demoralizującemu wpływom dancingów, kabaretów i ulicy.

Demoralizacja zwłaszcza na tle seksualnym cieszy się wśród młodzieży szkolnej łódzkiej w straszającym stopniu. Toleruje się ten stan rzeczy, co można uważać za dowód, że nauczycielstwo jest w danym wypadku bezsilne.

Jeśli tak jest w istocie, to naprawdę rzecz to nader smutna. Berliński proces Krantza, który odsłonił przed oczyma przerażonej ludzkości zgniliznę, a jednocześnie tragizm młodzieży szkolnej obecnej doby, winien być dla nas ostrzeżeniem, aby do czegoś podobnego nie doszło i u nas; przecież struktura duchowa młodego pokolenia jest wszędzie ta sama.

Doraźnym remedium jest przedewszystkiem bezwzględny zakaz uczęszczania młodzieży do kin na obrazach o treści wybitnie erotycznej.

do kabaretów i dancingów. Jednocześnie zaś należy pracować nad tworzeniem takich instytucji, które byłyby niejako uzupełnieniem szkoły lecz w formie godziny rozrywki.

Sport we wszelkiej postaci (hypertrofia pęki nożnej jest objawem fizycznym) powinien być jednym z najważniejszych środków w odwróceniu młodzieży od zguby przewrażliwienia.

K.

„Kształcenie charakterów ważniejsze, aniżeli wpajanie wiedzy” Szczegóły uwolnienia Krantza.

Berlin, 22. 2. — Przed wydanem wyroku w sprawie Krantza, zgromadziły się na ulicy przed sądem olbrzymie tłumy ciekawych. Sala sądowa była ściślenie zapelniona. Wyrok uwalniający przyjęty został tak gwałtownie objawami zadowolnienia, że przewodniczący musiał

zagrozić opróżnieniem sali. Przed ogłoszeniem wyroku, sędzia wygłosił specjalne przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

„Wyrok ten jest zakończeniem rozprawy sądowej, która wywołała olbrzymie wrażenie w opinii publicznej. Według zdania sądu, wrażenie to jako też zainteresowanie społeczeństwa procesem

jest zupełnie uzasadnione, ponieważ sama sprawa ma nietylko podłoże czysto karne, ale też dotyka całego szeregu zagadnień natury moralnej, pedagogicznej i psychologicznej.

W procesie tym chodziło o wydarzenie niecodzienne. Na przykładzie tym można było stwierdzić, jak straszne skutki pociągnąć może brak w umysłach młodzieży

odpowiednich hamulców moralnych. Proces ten potwierdza zasadę, że kształcenie woli, silnych charakterów oraz samodyscypliny u młodzieży jest o wiele ważniejsze, niż wbijanie w głowy abstrakcyjnej wiedzy. Dlatego obowiązkiem zarówno domu rodzicielskiego jak i szkoły jest położenie głównego nacisku na te elementy w wychowaniu młodzieży. Względ na interes publiczny wymagał, aby cały proces przeprowadzony został

Samobójstwo młodej mężatki. Tragedja rozdartego serca.

Łwów, 22 lutego. — W Lubieniu pod Łwowem w domu zarządcy majątku barona Brunickiego, Bundzla, rozegrała się w ubiegłą niedzielę wstrząsająca tragedia. W piątek ubiegłego tygodnia wydał państwo Bundzlowie wychowawcę swoją zwaną przez wszystkich Saszą

wbrew jej woli za jednego z okolicznych obywateli, zamieszkałego we wsi Zameczku. W dwa dni po ślubie znaleziona została Sasza w swoim mieszkaniu

w kałuży krwi, obok zaś leżał mały rewolwer. W Lubieniu wiadomo powszechnie, że zmarła zamierzała poślubić inżyniera B., którego kochała z wzajemnością. Tragedja Saszy wywarła w Lubieniu wstrząsające wrażenie.

„Kształcenie charakterów ważniejsze, aniżeli wpajanie wiedzy” Szczegóły uwolnienia Krantza.

jawnie. Dało się to skutecznie dzięki temu, że biorący udział w procesie, starali się o sprawach mogących wywołać zgorznienie publiczne mówić w sposób możliwie dyskretny.

Oby proces ten — zakończył przewodniczący — wydał dodatnie owoce, t. j. wpływ odpowiednio na tych, w których ręku leży wychowanie naszej młodzieży.

Po uzasadnieniu wyroku przystąpił Krantz do przewodniczącego sądu, aby mu podziękować

za łagodny wyrok. Przewodniczący Just udzielił mu poważnego napomnienia na przyszłość, lecz nie przyjął podanej mu przez Krantza ręki. Na ulicy przed gmachem sądu zgromadziły się pomimo zamknięcia przez policję ulicy, wielkie tłumy publiczności.

Po ukończeniu rozprawy złożyli Krantzowi gratulacje rodzice oraz wiele uczestników procesu i znajomych. Tłumy wznosiły okrzyk na jego cześć. Również jego obrońcy zgótowała publiczność przy opuszczeniu sądu

burzliwą owację. W kankignieniu został Krantz otoczony przez tłum i przeniesiony na ramionach na drugą stronę ulicy. Wreszcie Krantz musiał się schronić do zakładu fryzjerskiego, skąd odjechał sprowadzonym samochodem.

POKÓJ
Umieblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia
Wiadomość u gospodarza domu ul. Zachodnia 17

KRZEWINSKI 38) BALETNICA. POWIEŚĆ.

Po długim namyśle postanowiono zapisać Razumowa, Franie Siekierkównę z matką, który wprawdzie nie był kolegą, przyniósłby z sobą gitarę; dalej Klim; Henie, starsze już uczennice, które w roku miały obiecać przez Tetusia, będą awansowane do corps de ballet'u. Dwie panienki już mają się w co ubrać i zrobią wstyd w salonie mecenasa.

Za to z chłopców ze szkoły baletowej jeden według mniemania Łodki nie nawał się na gościa eleganckiego domu.

— To to się tylko bije, kopie, szczyplę, myśla i dokazuje — tłumaczyła Zosi, ta domagała się meskich przedstawień baletu na przyjęciu.

W świadku baletowym nic ukryć się może. Nic dziwnego, że wieść o przyjęciu, jakie Zamiecka ma urządzić u siebie w domu, rozeszła się lo blyskawicy i zainteresowała nawet przyszych.

Niejedna korywiejka pragnęłaby znaleźć w salonie mecenasa, gdzie można spotkać reagenta, bogatego „bukka”, a najsamemu prezesa teatrów.

W przeddzień terminu głośno już bał się Felek Czyniewicz podszedł z ponurą twarzą do Łodki, która właśnie wyginała przy drażku, złapał ją za stopę, która wadziła o drażek, przechylając całe ciało przeciwną stronę.

— Puść petaku — zawołała. — bo pani powiem.
Trzymał mocno za „baletkę” i szepnął:
— Może spróbujesz mnie nie zaprosić na ten wasz bal zakichany? Co?
— A bo nie zaproszę. Tam takich andrusów nawet lokajby nie wpuścił...
— No, czekaj, Łodka, czekaj... Zobaczysz, czy ja tam bez prośzenia nie wejdem... i jeszcze twoją mamę sprowadzę na bal. Przecież ja chyba tam wpuszczę do jasnie córceczki... Ha, ha...
Łodka w jednej chwili oblała się potem. Strach ją oblał, że wogóle Felek mógł się porozumieć z jej matką... A może już się z nią widział...
Straszne niebezpieczeństwo uirzała w jednej chwili, krzącać groźnie dookoła jej osobki. Onanowała się i rzekła:
— Zaproszę cię, ale nie dlatego, żebym się ciebie bała. Nie myśl sobie. Bo ja wca nie matki nie mam.
— Nie masz? Ha, ha! Wypierasz się jej. Wczoraj przed naszym domem na Bednarskiej to kogo aresztowali za brewerję i krzyki na środku ulicy po pijanemu?
— Nie wiem.
— Nie wiesz? To ja ci powiem: Olimpie Hipś. Nie znasz jej? Co? No, powiedź Zreszta ja mam oko. Odrzuć ją poznałem. Pamiętam, jak cię pierwszy raz do baletu przyprowadziła.
— Zapraszam cię na jutrzejszy bal — przerwała te mowę Łodka i odeszła na stronę.
Potem wróciła do niego i radziła mu, aby się dobrze umył, wyczyścił obuwie, uczesał i wogóle aby się starał wglądać jutro nie tak jak zwykle.
— Jak tam przyjdiesz, to ja cię już

uperfumnie, żebyś nie śmierdział zwyczajnym mydłem — obiecała mu na zakończenie.

Pierwsi zjawili się na bal Siekierkowie. Ona skromnie lecz czysto ubrana — mogła uchodzić za ubogą krewną. On w żółtych pantofelkach, jaskrawym krawacie i ubraniu, skrotonem zawenwie przez ojca, jak dla dorosłego mężczyzny, wylał dał w tem wszystkim trochę ekscentrycznie.

Przyniósł i ofiarował Łodki pek flosów, jak zaznaczył — jego ulubionych kwiatów. To jej pochlebiało i floksy zaraz wsadziła do wazonika z wodą.

Czyniewicz niemilosiernie wypomadował włosy, wyczyścił na lakierki — buły. Sztwiny o wiele zaduży na jego szyję (pewnie z ojca) kolnierzyk rozsmieszył zebrane towarzystwo. Nadrabiał miną i pewnym krokiem wyszedł na środek salonu.

Szastał nogami i zawołał:
— Jestem Felek Czyniewicz!
W salonie rozległ się śmiech. Ale to go nie zażenowało i zaraz dodał dla humoru:
— Ocenę приятно!
Poczem zbliżył się do Łodki i szepnął jej do ucha:
— Gdzie perfumy?
— Chodź — pociągnęła go za rękaw. Znalęził się w różowym, czystościnnym, pachnacym pokoiku Zosi.

— Fin, fiu, to ty tak teraz sobie mieszkasz... — zadziwił się.
A potem dodał z bezwiednym żalem w głosie:
— To ty, Łodka, do nas już nie wrócisz... Ani do matki na Powiśle. Wcześniej ci się poszcześciło.

Uperfumowała go i pochłeniła do salonu.

—No idź, idź. Nie gadaj o tem. Co było, to było, a teraz niema i dobra.

Pocałowała go w uperfumowany policzek, aby go tylko sobie zjeżdżał.

Leon Siekierka był jakiś rozmarzony i zazdrosnym okiem spojrzął na wracających do salonu Łodkę z Felkiem.

W tym chłopcu instynktownie przebiegał rywał.

Oprócz Francuzki nikt ze starszych nie deranzował swą obecnością młodocianego zebrańca.

Mecenas zjawił się tylko na chwilę w salonie i zaraz gdzieś się ulotnił. Pod wiecór przyszedł Turowicz. Lubił dzieciarństwo i chętnie w towarzystwie młodocianym przebywał. Stary kawaler, reżyser opery, w którym ci dwaj codziennie prawie schodzili się w palarni u Semadeniego przy „okrągłym stole”, uparczynie twierdził, że komik posiada tajemnicę nasycania swego podstarzałego organizmu fluida mi młodości, które promieniają z dzieci i dlatego tak chętnie obcuje w ich towarzystwie. Dowiedział się o zebrawaniu u jego faworytki, Zosieńki Zamieckiej i zjawił się tam niespodziewanie.

Zosia, uirzawszy go na progu salonu, powitała okrzykiem radości i rzuciła mu się na szyję, pierwszy raz bowiem witała go po pobycie z nim w Złotnikach.

Felek, który w operetce grywał z powodzeniem pikola restauracyjnego i zbierał oklaski w scenie z Turowiczem, podbiegł do niego, schwytywszy go drodze serwetki, trzasnął nią w powietrzu, jak z bata ukołonił się w pas z łobuzerskim uśmiechem i zapytał:

Dzień w Łodzi.



Flirt z nieznaną dziewczyną.

Niespodziewani obrońcy.

Wczoraj wieczorem Bolesław Szmllek, zamieszkały przy ulicy Borysa 9, przechodząc ulicą Nowo-Krótką zauważył młodą

przystojną dziewczynę.

Spacerowała samotnie, a że przypadła mu do gustu, więc podszedł do niej i zawarł znajomość. Szmllek po dłuższym spacerze zaczął się z dziewczyną żegnać. Naciekliwie do niego 2 osobników. Jeden odepchnął dziewczynę na bok, drugi zaś rzucił się na Szmlleka i silnym uderzeniem pięści

powalił go na ziemię.

Szmllek podniósł się jednak szybko, lecz tym razem otrzymał cios nożem w ramię. Raniony Szmllek wszczął alarm. Obaj nieznajomi i dziewczyna zniknęli bez śladu. Rana Szmlleka okazała się powierzchowną. Pomocy lekarskiej udzielono mu na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego

Chłopiec z cudzym palcem.

Bolesny wypadek handlarza.

Wczoraj przed wieczorem na Zielonym rynku 53-letni Jankiel Jastrzębski, handlarz, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 34, po skończonym targu wziął się do liczenia pieniędzy.

W pewnym momencie wypadła mu z rąk 2-złotówka. Przechodzący podówczas około 14-letni chłopak sechylł się żwawo i podniósłszy monetę usiłował zbiec. Kupiec zatrzymał jednak chłopca i kazał mu monetę zwrócić. Kiedy chłopak odmówił Jastrzębski zaczął

przywoływać policję.

Złodziejaszek widząc, że to nie żarty w pewnej chwili wpił zęby w dłoń handlarza, który wrzasnął z bólu i puścił chłopca. Ten korzystając ze swobody ułotnił się czempredzej. Jankiel z przerażeniem stwierdził brak kawałka palca prawej ręki. Pomocy lekarskiej udzielono mu na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego

Ostatki Cholewy.

Mocne towarzyski rozmowy.

Wczoraj późnym wieczorem 35-letni Jan Cholewa, robotnik, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 70, będąc pod „gazem” znalazł się przypadkowo na ulicy Lipowej, gdzie zaczął

kilka dziewczyn.

W pewnej chwili jedna z dziewczyn obrażona żartem Cholewy, pchnęła go tak silnie, że pijak jak długi upadł na ziemię. Panny wybuchły śmiechem, kiedy wszakże zauważyły, że pijak nie daje znaku życia, rzuciły się do ucieczki.

Jak stwierdzono Cholewa unadł na głowę i odniósł głęboką

rane cieżnienia.

Nieprzytomnego znaleźli przechodnie i za wezwali pogotowie, którego lekarz odwiózł go do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Niezależnie od wypadku sporządzono Cholewie za opilstwo protokół. Awanturniczych „dziewczek” poszukuje policja.

Co tam jutro!

Ostatnia uczta w rowie.

Antonina Misiakówna, służąca, bez stałego miejsca zamieszkania, postradała pracę, znalazła się

w przykrych sytuacjach.

Ze sprzedaży skromnych swych ruchomości żyła przez pewien czas, nie myśląc o jutrze. Wreszcie gdy zabrakło pieniędzy postanowiła skończyć z życiem.

Ubiegłego wieczoru Misiakówna z butelką esencji octowej w kieszeni, udała się na przedmieście Karolew i znalazła

Tłuczenie szkła gołą ręką.

Szał pijacki bezrobotnego.

34-letni Artur Szolc, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Cegielińskiej 136, spotkawszy się z kilku znajomymi, również bezrobotnymi, zaproponował im

na jednego.

Późnym wieczorem Szolc pijany do utraty przytomności

powrócił do domu.

Pijanego Szolca rodzina przyjęła wymówkami. Gdy prosił go, aby zaprzestano gderać, nie odniosły skutku, pijak wpadł

w szal i zaczął bić pięściami w szyby. Szkło prysnęło w kawałki. Odłamki pokaleczyły pijakowi

reczę i twarz.

Do brojącego krwią Szolca zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy i pozostawił na miejscu w stanie zadawalającym. Policja pociągnęła Szolca za opilstwo do odpowiedzialności sądowej.

Wyraźny cel.



Matka: — Dlaczego chcesz pomagać temu panu w zbieraniu jabłek — czy z litości?

Synek: — Skądże. Zauważyłem, że on niezbyt dobrze widzi.

Obleżenie domu.

Niebylejski sukces przechodniów.

Wczoraj po południu Józefa Śmiechowśka, zamieszkała przy ulicy Zachodniej 19, będąc na Zielonym rynku podczas największego ruchu poczuła cudzą dłoń w swej kieszeni. Zanim zdążyła się zorientować w sytuacji, jakiś osobnik wyciągnął jej z kieszeni

portmonek z 60 złotymi

i rzucił się do ucieczki.

Na alarm wszczęty przez Śmiechowśką kilka osób puściło się w pościg za złodziejem, który zbiegł do jednego z do-

mów przy ulicy Żeromskiego. Zatrzaśnięto natychmiast bramę i zawezwano posterunkowego, który po półgodzinnym blisko poszukiwaniach, znalazł złodzieja ukrytego

w piwnicy domu.

Ujętego osobnika odprowadzono do najbliższego komisariatu policji gdzie ustalono, że jest to niejaki Antoni Zwaczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany za dokonanie kilku kradzieży. Zwaczyka osadzono w więzieniu.

Morderca pod łóżkiem.

Wyrok śmierci.

Z Poznania donoszą:

W dniu wczorajszym II Izba karna S. O. w Poznaniu rozpatrywała sprawę morderstwa i obrabowania handlarza skór, Maurycego Tannchena z Rogoźna przez 25-letniego robotnika Andrzeja Baszczyńskiego, również z Rogoźna.

Baszczyński już oddawna planował grabież lub morderstwo w celach zdobycia pieniędzy. Upatrzył sobie bogatego żyda Tanachena, u którego przez pewien czas pracując mógł poznać dokładny rozkład mieszkania oraz tryb życia swej ofiary. Do popelnienia zbrodnicygo zamiaru namawiał dwóch swych kompanów, którzy nie zgodzili się z nim współdziałać.

Zdecydowany, ażeby za wszelką cenę zdobyć pieniądze, Baszczyński w dniu 1 marca ub. r. dostał się przy pomocy podrobionego klucza do sypialni Tannchena,

gdzie ukrył się pod łóżkiem. Gdy handlarz pogrążył się we śnie, zbrodniarz usiłował wyciągnąć z pod poduszki śpiącego

klucze od kasy.

Tannchen jednak obudził się i zaczął krzyczeć, wobec czego Baszczyński rzucił się na niego i przycisnąwszy pierzyna — zadusił.

Następnie morderca, obrabowawszy kasę, wyskoczył oknem i uciekł do swego mieszkania, gdzie ukrył pieniądze na podwórku, w pudełku od cygar.

Nazajutrz policja wpadła odrazu na trop zлочyncy i

zaaresztowała Baszczyńskiego, który w śledztwie pierwotnym przyznał się do winy i wskazał gdzie są ukryte pieniądze.

Na wczorajszej rozprawie Baszczyński zachowywał się jak niedorozwinięty umysłowo i dopiero na krótko przed wyrokiem odezwał się po raz pierwszy.

Zeznania 27-letnich świadków były niezmiernie obciążające dla oskarżonego. — Zdradził go również znalezione w portmonecie pierze i twarz podrapana w walce. Stwierdzono, iż gdy ze zdenerwowania złamał mu się klucz od kasy, przekreślił go posługując się obciążkami.

Przeprowadzona przez dr. Łagunę, sekcja zwłok, wykazała, że puch z pierziny znalazł się w krtani zabitego, przy czym złamana była

jedna z chrząstek.

Około godz. 8 wiecz. zapadł wyrok skazujący Baszczyńskiego na 10 lat ciężkiego więzienia za rozbój i na śmierć przez powieszenie za morderstwo.

Kup mi chłopcze cygara!

Złodziejska sztuczka.

Z Katowic donoszą:

Wczoraj przystąpił na ulicy do chłopca, wysłanego z pakunkami na pocztę przez jedną z tutejszych firm, sprzedających materiały apiekarskie, jakiś nieznanemu pan z prośbą, by tenże kupił w sklepie tytoniowym

kilka cygar.

dając na ten cel kilkadziesiąt groszy. Najmniejszy chłopak, nic złego nie przeczuwając, zostawił pakunek pod opieką owego „pana” i udał się do sklepu, a gdy chwili powrócił, nie zastał tam ani owego „pana”, ani pakunku. Pakunek zawierał 200 buteleczek preparatu „Bisungenol”, każda buteleczka zawierała 15 cm³ tego specyfiku i adresowany był do Gdańska dla dr. Schustera i Köllera. Wartość przesyłki wynosi

1000 złotych.

Poszkodowana firma przyrzekała procent znaleźnego na wypadek wykrycia sprawy.

List młokosa do redaktora.

Grozi mu śmiercią, jeżeli nie zmieni swych zapatrywań politycznych.

Z Poznania donoszą:

Kilka dni temu p. Jurek, prezes „Wzrostu Włocian” i redaktor „Włocianina” otrzymał anonimowy list, w którym jego autor grozi p. Jurkowi losami, jakie spotkał prezydenta Narutowicza z rąk Niewłodomskiego.

Natychmiast sprawę skierowano do prokuratora, który z miejsca wdrożył śledztwo. Niści sprawy zawiadły z kłopotem do drukarni Handlowej, która właścicielem jest p. Michałkiewicz.

O napisanie anonimów został podejrzanym Kazimierz Czyż.

18-letni chłopiec.

zatrudniony już od lat kilku w drukarni Zawezwany rzeczoznawca graficzny stwierdził z całą pewnością, iż charakter pisma anonimów jest identyczny z charakterem pisma posądnego, wobec czego Czyża odstawił do prokuratury powiatowej Okręgowym.

Polowanie na zające w samochodzie.

Elegancy klusownicy.

Z Katowic donoszą:

Według doniesienia zarządu lasów Pszczyńskiego w nocy przy pełni księżyca przejeżdżał przez wieś Porębę kierunkiem Brzeźnia kryty, nieoświetlony samochód. Za wsią samochód stanął i le koło szosy się znajdujące

oświetlił nagle reflektorami.

Odezwały się liczne strzały oddawane z samochodu do zająca. Na odcinku ręką — Brzeźń padło 8 strzałów. Po pewnym czasie samochód wracał przez Porębę w kierunku Pszczyzny i tym razem padły trzy strzały. Gdy stróż gminny Poręby, nazwiskiem Kurtok, zbliżył się do samochodu, towarzyszący mu puścił się w pogoń za

postrzelonym zajacem.

Do psa dał siedzący w samochodzie kilka strzałów tak, że psa zabił, po czym oddał się szybko w kierunku Pszczyzny. Mimo skrętnych poszukiwań nie udało się do dziś stwierdzić nazwiska klusownika. Śląskie Towarzystwo Łowieckie wypłaciło 300 złotych nagrody dla osoby, która ustali nazwiska nowoczesnych klusowników celem oddania ich sądom do ukarania.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO II. KIJEŃSKIEJ W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godz. 8 sali Filharmonii, Narutowicza 20 odbędzie się roczny popis uczenia i uczniów konserwatorium. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe Dobkiewicza i Lewandowskiego, skrzypcowe Dzierżonowskiego i Lewandowskiego, śpiewu solowego prof. Comte-Wilgockiej, kameralna i orkiestra prof. K. Wilkomirskiego i chóralna prof. Klekiewicza. Bilety, wcześniej do nabycia w kancelarii konserwatorium, Traugutta 9, tel. 111-111 w dzień popisu przy kasie Filharmonii.



P. Sonia Henle (Szwedka) mistrzyni świata w jeździe

Ze świata

22-gi dzień

1-a para PROKOPP — BAR

Prokopp, członek tutejszego „Włocianina”, doskonały. Dobrze wyszkolony, świetny technik waleczy celowo i z myślą. Zwycięża też pewnie i zwinnie chwytając „tour de anse”

II-ga para: WILDMAN — M.

Bardzo ładna i erpocjonująca, prowadzona jest bez wyraźnej przewagi. Maska tylko chwilowo, Wildman w swej obronie jest niebezpieczny. W drugiej chwili momentów dla Maski są niebezpiecznych, z których się udało Wildmanowi wykazać, że jest swą wysoką klasę. Walka w minutach wyniku nie daje.

III-ga para: SWATYNIA — S.

Walka więcej humorystyczna, „Włocianina” wiele krzyków, wzajemnie „Włocianina” się, podawiania nóg i t. d.

Wyniki

turnieju

W poniedziałek odbyło się pierwsze otwarcie zawodów pierwszych o mistrzostwo Łodzi.

Do turnieju zgłosiło się 20 par, z których najpoważniejsze szanse na pierwsze miejsce mają następujące: Hasmona I. Gimm B. C. A. I oraz obie drużyny LKS. Niżej podajemy rezultaty pojedynków partyj, rozegranych w tym dniu.

1) LKS — Gimm. Społeczne 2:0, 2) LKS — Gimm. Społeczne 2:0, 3) Kościelski — Ratner 2:0, 4) Brzeski — Leiber 2:0, 5) Hasmona I. Gimm B. C. A. I — Hasmona I. Gimm B. C. A. I 2:0.

Drugie spotkanie YMCA — S.

1) Kettener — Lewkowicz 2:0, 2) Leszek — Cygler 1:2, 3) Kazimierz — Cygler 1:1, 4) Dylewski — Huliński 2:1 (0:2).

Trzecie spotkanie L. Gever — S.

1) Lachman — Haneman 14:2, 2) Ałasewski — Iżewski 2:0, 3) Perczyński — Kaczmarski 2:1 (0:2), 4) Mayer — Marek 2:1 (1:1).

Czwarte spotkanie Tow. Szerokiego i Wiedzy Technicznej — S. „valcover”.

Z powodu niestawienia się sędzią odgwiżdzał zawody

mi chłopcze cygara!

ejska sztuczka.

donoszą:
rzystąpił na ulicy do chłop...
o z pakunkami na pocz...
tutejszych firm, sprzed...
y aptekarskie, jakiś niez...
ba, by tenże kupił w sklepe

kilka cygar,
cel kilkadziesiąt groszy.
pak, nic złego nie przecza...
ił pakunek pod opieką owe...
dał się do sklepu, a gdy p...
cił, nie zastał tam ani owego...
pakunku. Pakunek zawierał...
k preparatu „Bisungenol”,
czka zawierała 15 cm' tec...
dresowany był do Gdańsk...
tera i Köllera. Wartość t...
nosi
1000 złotych.
wana firma przyrzekała
żnego na wypadek wykry

młokosa do redaktora.

ni mu śmiercią, nie zmieni swych wyważ politycznych.

la donoszą:
temu p. Jurek, prezes „Z...
łocian” i redaktor „W...
ymal anonimowy list, w k...
tor grozi p. Jurkowi los...
prezydenta Narutowicza...
k Niewiadomskiego.
ast sprawę skierowano...
który z miejsca wdru...
ci sprawy zawiodły z k...
drukami Handlowej, k...
jest p. Michałkiewicz.
nie anonimowi został podejr...
Czyż.

18-letni chłopiec,
już od lat kilku w drukar...
ny rzeczoznawca grafiki...
całą pewnością, iż chara...
ny jest identyczny z chara...
posądnego, wobec cz...
oniono do prokuratury p...
gowym.

wanie na zajęcia samochodzie młoccy kłusownicy.

ic donoszą:
doniesienia zarządu lasów...
go w nocy przy pełni k...
dział przez wieś Porębe...
nieoświetlonej, nieoświetl...
a wsią samochód stanął i...
się znajdujące
ntli nagłe reflektorami.
y się liczne strzały oddaw...
u do zajęcia. Na odcinku...
eś padło 8 strzał. Po...
e samochód wracał przez...
unku Pszczyzny i tym ra...
strzały. Gdy stróż gmin...
zwiskiem Kurtok, zbliżył...
odu, towarzyszący mu...
pogoń za
strzelonym zajacem.

ali śledzący w samochod...
wie tak, że psa zabił, poc...
szybko w kierunku Pszczy...
nych poszukiwani nie zdo...
terdzić nazwisk kłusowni...
warzystwo Łowieckie wy...
otycho nagrody dla osoby,
zawiska nowoczesnych kłus...
a oddanie ich sądom do ukar

WYKONANIE MUZYCZNEGO KONCERTU W ŁÓDZI.

ie, dnia 26 lutego r. b. o godz...
i. Narutowicza 20 odbył się...
uczenie i uczniów konserwato...
Lewandowskiego, skrzypcowe...
iego i Lewenstein, spiewn...
e-Wilgockiej, kameralna i orke...
Wilkomirskiego i chóralna prof...
Bilety, wczesniej do nabycia w...
watorium, Traugutta 9, tel...
u przy kasie Filharmonii.

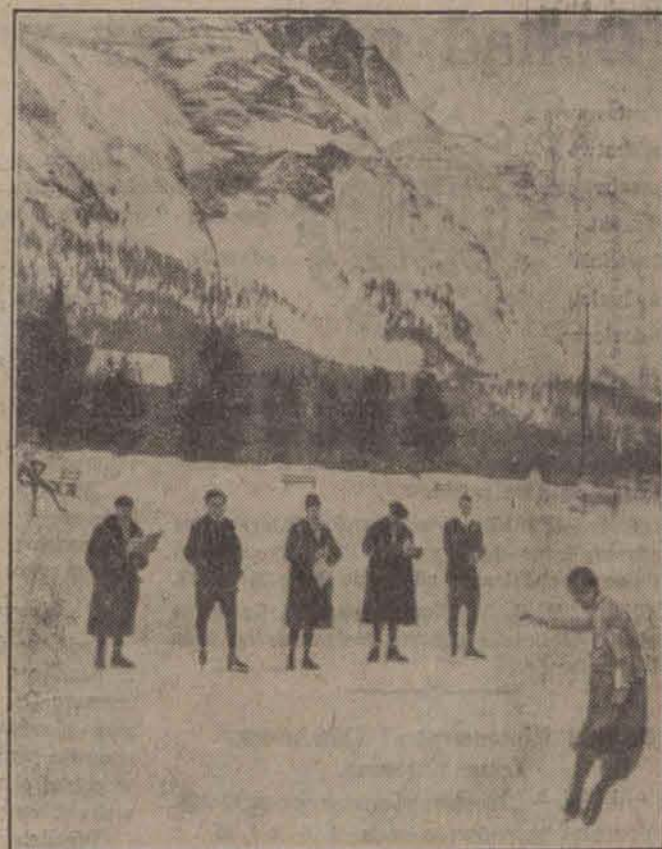


P. Sonia Henle (Szwecja) — mistrzyni świata w jeździe pań.

Luminarze „Białej Olimpiady”



Paul Joly i p. Brunet (Francja) — zdobyli mistrzostwo świata w jeździe parami na lodzie.



Grafström, (Szwecja) — mistrz świata w jeździe pań.

Ze świata stalowych bicepsów. 22-gi dzień turnieju walk francuskich w cyrku Staniewskich.

I-a para PROKOPP — BARSOW.

Prokopp, członek tutejszego klubu „Si...”, doskonale. Dobrze wyszkolony, niebezpieczny technik walczy celowo i z rozmysłem. Zwycięża też pewnie już w 3-ej minucie chwytami „tour de anse”.

II-ga para: WILDMAN — MASKA.

Bardzo ładna i emocjonująca walka, prowadzona jest bez wyraźnej czyjejkolwiek przewagi. Maska tylko częściej w ataku. Wildman w swej obronie jest niebezpieczny. W drugiej rundzie kilka momentów dla Maski bardzo niebezpiecznych, z których się cudem prawie wydosłaje. Wildman wykazuje wyjątkowo swą wysoką klasę. Walka po 20-tu minutach wyniku nie daje.

III-cia para: SWATYNIA — STOJKICZ.

Walka więcej humorystyczna niż cieśnawa. Wiele krzyków, wzajemnego „obijania” się, podstawiania nóg i t. d. Bardzo

mało dozwolonych chwytów i prawdziwych zapasów.

Po 18 min. zwyciężył Stojkicz parą z podwójnego nelsona.

IV-ta para: ROGENBAUM — ZAREMBA

Najciekawsza walka wieczoru. Obydwaj zapasnicy doskonale technicy, walczy spokojnie i kulturalnie, czem jedną sobie całą publiczność.

Początkowo walka toczy się równo, bez wyraźnej przewagi którejś ze stron.

Po przerwie widoczną już jest wyższość techniczna Zaremby, który swą mocną zwinnością zadziwia szerze audytorium.

W 28 min. zwycięża Zaremba przy padkowo, oderwaniem od bariery.

Dziś walczy: Zaremba — Maska (decydująca). Zakrzewski — Rogenbaum (decydująca).

Wildman — Stojkicz. Prokopp — Swatynia.

Wyniki pierwszego dnia turnieju o mistrzostwo Łodzi w ping-pong.

W poniedziałek odbyło się inauguracyjne otwarcie zawodów ping-pongowych o mistrzostwo Łodzi.

Do turnieju zgłosiło się 20 drużyn, z których najpoważniejsze szanse do zdobycia pierwszego miejsca mają następujące drużyny: Hasmonea I, Gimm Brauna, Y. C. A. I oraz obie drużyny EKS.

Niżej podajemy rezultaty poszczególnych partii, rozegranych w tym dniu:

- 1) EKS — Gimm. Społeczne 8:0. Bezapelacyjne zwycięstwo EKS, który grał koncertowo. Na wyróżnienie zasługuje gra Radomskiego; mając przed sobą świetnego partnera Peltzmana wziął się w pierwszej chwili szczerze do pracy i zwyciężył go w stosunku 21:12 21:11. 2) Janek — Szemiec 21:12, 21:17. 3) Kościelski — Ratner 21:18, 21:17. 4) Brzeski — Leiber 22:20, 21:18.

Drugie spotkanie YMCA — Samson — 2:2.

- 1) Kettener — Lewkowicz 22:20, 21:20. 2) Leszek — Cygler I 21:19, 21:20. 3) Kazimierz — Cygler II 21:11, 21:11. 4) Dylewski — Hulitz 11:21, 21:21.

Trzecie spotkanie L. Geyer — Hasmonea 6:2.

- 1) Lachman — Hanenman 14:21, 6:21. 2) Ałaszewski — Iżewski 22:20 15:21. 3) Perczyński — Kacmar 5:21, 21:21. 4) Mayer — Marek 21:15, 11:21.

Czwarte spotkanie Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej — TUR — 2:0 „valcover”.

Z powodu niestawienia się drużyny z powiatu sędzia odgrywał zawody przy-

znając zwycięstwo drużynie TUR w stosunku 8:0.

Organizacja zawodów wzorowa.

W dniu 23. 24 i 25 lutego o godz. 5 po południu dalszy ciąg zawodów odbędzie się w sali Młodzieży Polskiej Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111.

Na dzień 23 wznaczone następujące drużyny:

- 1) Union — EKS II. 2) Hasmonea II — Oratorium. 3) Gimnazjum Żydowskich Szkół Średnich — Oratorium. 4) YMCA II. 4) Krusche Ender — Geyer.

Na dzień 24 lutego r. b.:

- 1) Gimm. Brauna — Stow. im. J. Stowackiego. 2) Towarzystwo Żydowskich Szkół Średnich — Oratorium. 3) TUR — YMCA I. 4) L. Geyer — II Tow. Żyd. Szkół Średnich.

Na dzień 25 lutego r. b.:

- 1) Union — Sokół II. 2) Hasmonea I — Stowacki. 3) I Tow. Żyd. Szkół Średn. — Samson. 4) Hasmonea II — YMCA I.

M. I — ski.

Gdy słońce się uśmiechnie...

Walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W niedzielę odbyło się walne zebranie PZLA, przy udziale delegatów wszystkich dzielnic okręgów. Przewodził początkowo mjr. Engel, a następnie kpt. Misiński. Sprawozdanie odczytał kpt. Misiński imieniem zarządu, p. Wiśniewski imieniem komisji sportowej, p. Weintal sprawozdanie kasowe i p. Paruszewski imieniem kolegium sędziów. Absolutorium ustępującemu zarządowi udzielono przez aklamacje. Wybory dały następujące wyniki: prezes kpt. Misiński, wiceprezes mjr. Szkolnikowski, członkowie, mjr. Glabisz, Blachier, Paruszewski,

„Czerezwyczajka” piłkarska. Komisje Zarządu Polskiego Kolegium Sędziów.

Nowo-obrany Zarząd Polsk. Kol. Sędziów, utworzył we wszystkich okręgach piłkarskich komisje,

zadaniem których jest przyjmowanie i kwalifikowanie nowych kandydatów. „Dyktatorskie” komisje przyjmować mogą bez ograniczeń. Czy tego rodzaju inowacja nie stanie się terenem do jakichś niesumiennej „pociągnięć” o tym naj-

bliższa przyszłość wykaże, tymczasem już mamy do zanotowania fakt utracenia dwóch sędziów pp. Schargela i Szora (Łódź) przez wzmiankowaną komisję. Wymienieni panowie piastują swe godności od dłuższego czasu z dużym powodzeniem i z tego też względu nagły „atak” panów z komisji lwowskiej w stosunku do pp. Schargela i Szora wydaje się mocno podejrzany.

Życie ekonomiczne.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London 43.45, Zurych 58.30, Berlin 46.775 — 47.175, wypl. na Warszawę 46.85 — 47.05, Gdańsk 57.50—65, wypl. na Warszawę 57.46—60, Wiedeń 79.47—75, Praga 378.60.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, Nowy Jork 4.87 51/64, Holandia 12.12 1/4, Francja 124.02, Belgia 35.03, Włochy 92.06. Niemcy 20.42,75, Szwajcaria 25.34,75, Danja 18 2/3, Szwecja 18.17 1/8, Norwegia 18.31,75, Helsingfors 193.85, Praga 164 5/8, Wiedeń 34.63, Warszawa 43.45. Paryż, London 124.02, Nowy Jork 25.43, Szwajcaria 489.

Nowy Jork, London 487,75, Paryż 393 3/8, Berlin 23.87, Wiedeń 14.12, Warszawa 11.35.

BAWELNA.

Liverpool, 21. 2. — Amerykańska. Styczeń 9.85 luty 9.81, marzec 9.81, kwiecień 9.77, maj 9.77, czerwiec 9.75, lipiec 9.75, sierpień 9.67, wrzesień 9.65, październik 9.59, listopad 9.55, grudzień 9.55. Liverpool, 21. 2. — Egipska. Marzec 17.25, maj 17.33, listopad 17.55. Aleksandria, 21. 2. — Egipska, Sakellariids. Marzec 34.50, maj 34.89, lipiec 35.30, listopad 35.83, Ashmouni. Luty 25.70, kwiecień 25.72, czerwiec 25.95, październik 25.95.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym mocniejszą tendencję miały Londyn, Paryż i Wiedeń, straciły zaś na kursie Zurych, Sztokholm i Włochy. Zapotrzebowanie na waluty było bardzo małe i zostało pokryte przez Bank Polski z drobnym udziałem banków prywatnych. W obrocie prywatnych żądano za dolara 8,88 i pół, złoto 4,66 i pół w placeniu.

cie zrobiono 8 proc. m. Piotrkowa po 74, 10 proc. m. Siedlec po 82,25.

4 i pół proc. m. Łódź po 50 oraz 5 proc. m. Radomia po 63,50.

DUŻE OBROTY AKCJAMI.

W godzinach przedgiełdowych przeważała tendencja cokolwiek słabsza, jednak obroty były w dalszym ciągu dosyć duże, a przed giełdą zafiarowanie było dość znaczne, wobec czego przewidywano drobną niżkę akcji na giełdzie, tymczasem początek zebrań wykazał już znaczne obroty i dość żywe zainteresowanie przy tendencji niejednolitej. Ruch cały skoncentrował się przy grupie metalurgicznej, z której wyróżniano Starachowice i Lipopy.

Z grupy bankowej większość akcji straciła na kursie, utrzymał się tylko Bank Polski i Bank Handlowy.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ NASTRÓJ NIEWYJAŚNIONY.

Warszawa, 22 lutego. — Transakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania. Żyto kongres. 38.90 — 39.00 — 38.80. Otręby żytnie 26.30 — 26.00, fr. Warszawa. Ceny orientacyjne paritet, wagon Warszawa, ustalone przez Komisję Notowań na towary, którym nie dokonano na giełdzie transakcyj. Pszenica 50.50 — 51.50, Mąka pszenna warsz. lubel. i kres. 4/4 A 80.00 — 85.00, Mąka pszenna 4/0 72.00 — 75.00, żytnia pyłkowa 65 proc. 56.00 — 58.00, Otręby pszenne 27.50 — 28.00. Obroty male

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radiofoniczne.

GALERIA SŁONKOWICZA

(Park im. Słonkowiec)

Otwarta od godz. 10 rano do 23-w

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

MUZEUW MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

Miejski Kinematograf Oświatowy.
Żona Faraona.

Dla młodz. — „Niebezpieczny pocałunek”. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — „Chińska Papuga”. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Ostatni Walc”. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — Niewolnica z Rio de Janeiro. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 16

„Corso” — Radża i jego Bogini. Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — Pożar sere. Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Czarna Venus”

„Luna” — kino nieczynne.

„Mimoza” — Noc miłości

„Nowości” — Piekielny karnawał

„Odeon” — „Chińska Papuga”. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — „Biała Niewolnica”

„Splendid” — Szalona Sala. Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Widmo Louvrn (Belfegor) Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

TEATR MIEJSKI „SPISEK CAROWEJ”.

Głośna pod tym tytułem sztuka autorów rosyjskich P. Szczegolewa i A. Tolstoj, obrazująca na zasadzie autentycznych dokumentów przełomową dla Rosji chwilę upadku caratu oraz wstrząsający dramat zabójstwa Rasputina — będzie najbliższą bo już na nadchodzący piątek zapowiedziana premiera Teatru Miejskiego.

Główne role kobiece odtwarzają: Ir. Horecka, Janina Morska, głównejsze męskie: J. Bonecół, P. Brodniewicz, Kłowski, Janowski, Chodecki, Fabisiak, Krzemieński, Lisowski, Mroziński, Szubert, Winawer i in.

„Kredowe koło” niegrane od paru tygodni, ukaże się w nadchodząca sobotę o godz. 4 po poł. po cenach popularnych. Będzie to 45-te powtórzenie tej rekordowej sztuki.

OPERA „MADAME BUTTERFLY”.

Dziś, w środę, 22 b. m. i jutro, w czwartek 23 b. m. o godz. 8.30 wieczorem wystawia Towarzystwo Operowe w Teatrze Miejskim tylko dwa razy nieodwołalnie prześlizną 3-aktową operę tragedję japońską „Madame Butterfly”, w całości, w pełnej obsadzie z chórami z udziałem zawodowej orkiestry.

Przedstawienia te nosić będą uroczystą szatę godną dzieł Puccini’ego.

Partię tytułową kreuje p. Br. Olecka, w partii Suzuki wystąpi Teodozja Skonieczna, artystka opery warszawskiej po świetnych tam sukcesach w „Strasznym Dworze” i „Casanova”, jako Pinkerton A. Dobosz, jako Charles Fr. Preszel, nadto p. Lewitina, Wayland, Dyryguje kplm. D. Kleidz. Reżyserował operę K. Tatarkiewicz, dekoracje — K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY

Znakomita artystka M. Œwiklińska, występuje dziś po raz pierwszy w jednej z najlepszych swoich kreacji aktorskich w roli tytułowej wybornej komedji-satyrzy J. Berra i L. Verneuil’a p. t. „Mecenas Bohoc i jego małż”, która artystka kreowała w r. z. w Warszawie, grając zgóra 70 razy z rzędu.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem „Wiarusy szlendarów Francji”, melodramat w 6-ciu obrazach, e-pizod wojny prusko-francuskiej.

TEATR W SALI GEYERA.

Od czwartku 23 b. m. codziennie o godz. 8.20 wieczorem do niedzieli włącznie pięć przedstawień świetnej operetki w 3-ach aktach „Kryśka Leśniczanka”.



Grøttumsbreanten (Norwegja)
Zwycięzył w biegu narciarskim na 18 km.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Nowy program tego miłego teatru zyskał ogólnie uznanie. Podczas premiery wszystkie numery przyjmowane były gorącymi oklaskami. Zwłaszcza podobały się pełne humoru parodie p. Haliny Rapackiej, występującej gościnnie oraz łódzkiego dziecka p. Irony Larowskiej. Taniec góralski w wykonaniu Soboltówny i Wojnara oraz Gosiątek w pięknych dekoracjach Frańska wzbudził powszechne zainteresowanie.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem.

JUTRZEJSZY WYSTĘP MARYLI GREMO.

Jutro przyjeżdża do Łodzi doskonała tancerka Marylka Gremo, która wystąpi w czwartek w sali Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem.

III-CI BEZPŁATNY KONCERT DLA DZIAMY MIEJSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W piątek, dnia 24 lutego r. b., o godz. 5-ej po południu, w Teatrze Kameralnym odbędzie się III bezpłatny koncert dla dziamy miejskich szkół powszechnych.

Radjo-kącik

Środa, 22-go lutego.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu; 12.15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 15.20 Przerwa; 16.00 Odczyt p. „Plan Dalkowski w seminarjum nauczycielskim” wygłosi p. Jadwiga Młodowska; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 „Skrzynka pocztowa korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Słomski; 17.05 Przerwa; 17.20 Odczyt p. t. „O zjawiskach niernormalnych” wygłosi dr. Sterling; 17.30 Program dla dzieci z Krakowa; 18.15 Koncert poludniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyktando Józefa Ozimiskiego; 18.55 Przerwa; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Drewno w międzynarodowej polityce gospodarczej Polski” wygłosi inż. Wład. Baranowski; 20.00 Odczyt o działalności Rządu, organizowany przez Prezydium Rady Min.; 20.30 Koncert w cztery, w przerwie biuletyn „Messenger Polonii” w języku francuskim; 22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe.

Berlin, 483,9 m. — 17.00 Koncert; 19.30 Transmisja z opery w Charlottenburgu; 20.00 reżisor opera Wolffa. Następnie transmisja z cyklu tanecznej z restauracji Burgund w Czerwonym hotelu.

Wiedeń, 517,2 m. — 20.30 Audycja „Wiedeńskie Devriant”. Następnie inscenizacja „Schmitzlera z cyklu „Marionetki”. Lekka muzyka wieczorna.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego (Piotrkowska 37), Leinwebera (Plac Wolności Nr. 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kłosa (Aleksandrowska 80).

ALISZE
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONANIA

BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

GRAND-KINO

Dziś niebywała premiera!
Dziś wielka uczta dla miłośników kina!

Dawno oczekiwany superfilm pg. słynnej powieści MAURycego DEKOBRY p. t.

„CZARNA VENUS”

w roli gł. Józefina Baker. Ubóstwiana przez całą Francję gwiazda teatrów paryskich. Potężny ten dramat przez pełne trzy miesiące czarował cały Paryż. Olsniewający przepych wystawy! Wspaniałe krajobrazy krain podzwrotnikowych. Początek seansów o g. 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej po poł. — Orkiestra pod dyr. R. KANTORA.



Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Odmrożenie. Maść (sako „Mrozol” gultkiem) „Mrozol” leczny, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i sklepy dy apt.

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłąganą i corocznie, niszcząc różnicę dla pleci, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze: „BALSAM THIOCOLAN-AGE”

Dr. PRYBULSKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 55-52.
przyjmuje od g. 9-11 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r 1-2 i 4-8
Panie od 4-5.
Dla niezamożnych Ceny lecznic.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentyficzny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 27-89
przy przystanku tram. pabianickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
-:-: Wizyty na mieście. -:-: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

PROSZEK KOGUTEK
DIA BOROZYCH
USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

„BALSAM THIOCOLAN-AGE”
który ułatwiając wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za porada lekarza.
Sprzedają apteki.

Dr. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3-5, oddzielną poczekalnia.
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznem słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
Dla pań oddzielną poczekalnia.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem I w tekście 30 groszy za wiersz milimetrówy 1-linowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamieszczonych, chociażby posiadających filje w Łodzi, w centrach (gdzie indziej) o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu nie są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych nie zwraca.

Ofiata nocztowa uszczon
Nr. 46.

Numery pojedynczy 20 gr.

Łódź musi

Bank Gos

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 23 lutego. — Z Banku Gospodarstwa Krajowego informujemy, że w związku z wprowadzeniem restrykcji kredytowych, następuje: Bank Gospodarstwa Krajowego w tych czasach zainteresował się potrzebami naszych samorządów i w tym celu w tym miesiącu rozpoczyna coraz energiczniej.

Przysłowie o mądrości te jest słusze. Kandydaci listy wyborczej.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 23. 2 — Na liście kandydatów do Sejmu w Pięćciu niemieckim, ogłoszonym z Warszawy do J. znajdują również nazwiska artystów łódzkich. Gruszczyński i artysty teatrów szymonowski.

Trzy dziewczynki znalazły pod kołami pociągu.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 23 lutego. — Na stacji kolejowej w Pięćciu niemieckim, pociąg tranzytowy, przejeżdżając przez terytorjum, znalazł trzy dziewczynki, opuszczające torem kolejowym ze stacji. Nie poniosły śmierci na miejscu, tylko ranna.

Bolesny cios dla kibiców bibosów.

nie będzie wolno pić kredytu.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 23. 2. — Celem skutecznego zwalczania pijaństwa Departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przygotowuje nową ustawę o alkoholowej wprowadzając zakaz sprzedaży napojów wysokoprocentowych na kredyt. Stosowanie się do tego rozporządzenia będzie bezwarunkowo warunkiem zamknięcia restauracji.